

SŁOWO

Włno. Wtorek 13 kwietnia 1937 r.

Redakcja i Administracja: Włno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14. Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaz. Dzienników
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIECŁANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PIESK — Kościuszki 42. filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
ŚLONIM — Studencka 30. filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECŁANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadsłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 1 za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Można dyskutować nad tem czy stworzenie t. zw. polityki młodej było celowe, czy wtlaczenie dorosłych ludzi pod szyld młodzieży tylko dlatego, że jeszcze studują, było życiowo usprawiedliwione, czy traktowanie na jednej płaszczyźnie czytelników „Iskier” i „Dekady” miało sens. Ale trzeba się liczyć z faktem, że już dziś „polityka młodzieżowa” istnieje, że jest przerwszorzędnym czynnikiem w państwie, że istnieją nie tylko referaty młodzieżowe na uniwersytetach, ale także audytory, którzy badają i sądzą komunizujących żydów i awanturujących się polityków. Znaczenia prądów nurtujących młodzież nie można zapoznać i nie można ich hamować gwałtownie, historycznymi zarządzeniami. Płk. Koc napewno zdaje sobie sprawę, że najtrudniej opłacać te żywioły młode, najtrudniej zdobyć wśród nich popularność, przedstawić im kierownika, którego nie obrzucono zgilem i jaja. Konsolidacja następuje tu od dołu, drogą naturalną, tak samo wybuchowe są tarcia i właśnie organizacyjne.

Za takie, a nie inne stanowi-

Trzeci raz spudłowano

sko młodzieży nie może ponosić winy organizacja, młodzież jest czułym seismografem, który notuje dotkliwe wstrząsy wewnętrzne w państwie. Dlatego zar. knięcie organizacji akademickich nie tylko nie powstrzyma życia politycznego na uniwersytetach, ale je zweksluje najwyżej na inne tory.

Jeżeli wspominałam o rozmowie z p. Rembelińskim, muszę powiedzieć o kontaktach z innymi przywódcami młodzieży.

Jechałam do Warszawy przekonana, że tam ścierają się rozmaite wpływy, zwalczające się, walczące o polityczną duszę studentów, obrzucające się wzajem błotem i oszczerstwami.

Tak przynajmniej można było sądzić zdala obserwując nieudaną blokadę warszawską, a potem wybieżki osobiste w dyskusji „A.B.C.” z „Warszawskim Dziennikiem Narodowym”.

Ale to było jeszcze przed kilku tygodniami, gdy min. W.R. i O.P. forytował najwidoczniej odłam O.N.R. u przeciwko młodzieży wszechpolskiej, mając nadzieję skaptowania tego odłamu.

Prezes rozwiązanej Młodzieży Wszechpolskiej Honorjusz Kaniew

ski opowiada, jak wielka była różnica w traktowaniu obu stron. Młodzież Wszechpolska nie otrzymywała zezwolenia na urządzenie wieców, nie otrzymała stoiska, gdzieby mogli się zapisywać nowi członkowie, musiała się organizować „w powietrzu”, prośby Rossmanowców nie były za to odrzucane.

Zarządzenie min. Świętosławskiego scementowało te odłamy, młodzieży narodowej, uderzyło ono więcej w O.N.R. niż w młodzież Wszechpolską, która ma sekcję młodych przy Stronnictwie Narodowym, gdyż O.N.R. nie ma o co się oprzeć. Czy zemsta za zniszczone nadzieje?

Z rozmów z p. Tad. Bieleckim czy z p. Stanisławem Piaseckim, mogłam wywnioskować jedno: Polska nie zdobędzie się może nigdy na jednego Baldura von Schiracha, ale z powodzeniem może istnieć równolegle kilku Baldurów von Schirach, grupujących

koło siebie młodzież; konsolidacja naradawa nastąpi tu na płaszczyźnie ideowej a nie na płaszczyźnie personalnej. Może to i lepiej...

Raz, dwa trzy. Tak trzy odłamy narodowców istnieją w Warszawie. O.N.R. Rossmana i O.N.R. Bolesława Piaseckiego oraz Młodzież Wszechpolska. O niej mówić nie będziemy, bo zbyt dobrze zna Włno tę organizację. O.N.R. jednak, który ma większość na czełmach warszawskich jest tworem typowo warszawskim. Nie spotkałam się z jego wpływami ani w Łomży, ani w Czyżewie, ani w Mińsku Mazowieckim. O.N.R. ma jednak zdecydowaną przewagę w Warszawie. Czy wszyscy znają historię twórczą O.N.R. Mosdorf i jego oderwanie się od ówczesnego Obwiespu? On z ambicjami wodza jest uważany obecnie za zdradę, tout passe, tout casse, tout lasse.

Dmowski miał o nim powiedzieć że z taką powierzchownością nie można być wodzem i Mosdorf wo-

dzem był niedługo, po zabójstwie min. Pierackiego ukrywał się ze strachu, że na niego padnie podejrzenie, w jakimś pustem mieszkaniu na przedmieściu Warszawy, potem zjawił się w stolicy i musiał się zlikwidować. Nastąpiły nowe fronty, pojawiły się odłamy Bepistów i Rossmanowców, tarcia, nieszczęsna blokada i wreszcie ostateczne zarządzenie min. Świętosławskiego, które może przyspieszy scementowanie się grup, jakie już się rozpoczęło!

Raz, dwa, trzy. Tak to już trzeci rządowy pudło, trzeci raz stawka na złego konika w politycznej grze w „petits chevaux”.

Raz stawiano na Legion Młodych, musiano się z tego wycofać, drugi raz przeliczono się licząc na młodych Rossmanowców, trzeci raz spudłowano, gdyż zarządzenie min. Świętosławskiego przygotowało konsolidację młodzieży ale inną niż tego pragnął płk. Koc.

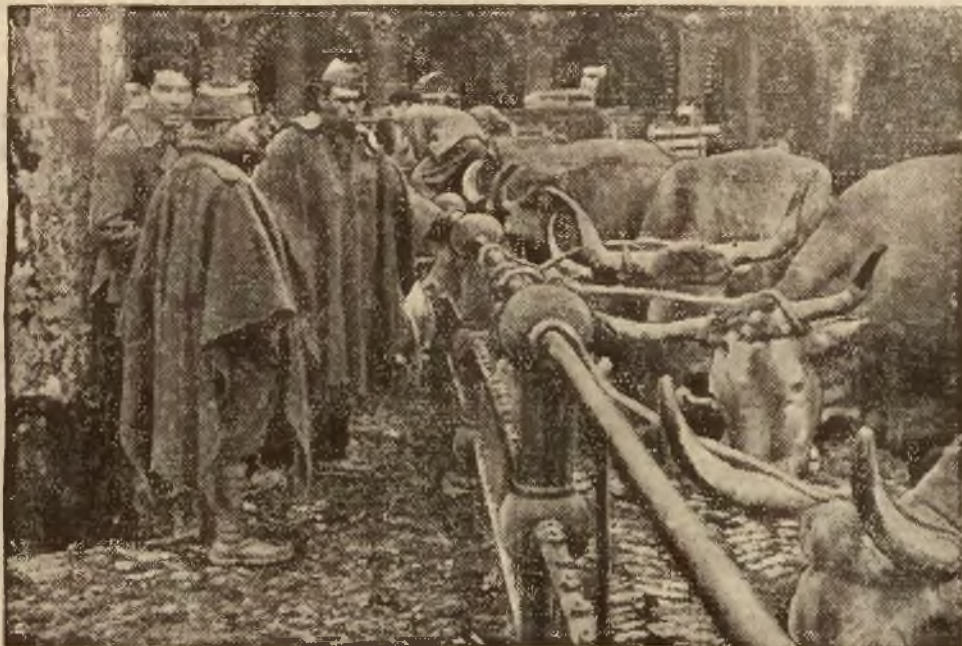
Raz, dwa trzy. Trzech ich jest działających przywódców: Bielecki, Zaleski i Piasecki, ale licząc na to min. Świętosławski zapomniał, że istnieje tylko jedna idea narodowa. I dlatego spudłował. A. P. K.

Anglia wypowiedziała wojnę fakirowi



Sytuacja na zachodniej granicy Indji brytyjskich zaostrzyła się tak dalece, że rząd angielski zdecydował się wypowiedzieć oficjalnie wojnę fakirowi Ipi. Fakir ten ma dysponować siłą 10.000 ludzi, którzy ukrywają się narazie w niedostępnych górach, skąd chcą uderzyć na Indje brytyjskie. Na zdjęciu angielskie oddziały kolonjalne na pozeji.

Jakby nie było wojny



Pomimo odległości 15 km. od frontu baskijskiego w Vitorji odbywa się cotygodniowy targ na bydło.

Wczorajsza mowa Edena

LONDYN. Pat. Minister Eden wygłosił wczoraj w Liverpoolu przed miejscową grupą stronnictwa konserwatywnego przemówienie, w którym poruszył również sytuację międzynarodową. Szczególnie obszernie omówił on kwestię wojny domowej w Hiszpanji i ponownie podkreślił korzyści, wynikające z polityki nieinterwencji.

„Gdyby od kompetentnych obserwatorów — powiedział Eden — działających w ramach systemu kontroli, na deszyły raporty, że pogwałcenia układu o nieinterwencji wciąż jeszcze zachodzą i obcy ochotnicy w dalszym ciągu przybywają do Hiszpanji, aby brać udział w wojnie domowej, rząd Jego Królewskiej Mości odniósłby się do wytworzonej w ten sposób sytuacji jak najpoważniej.

Sytuacja tego rodzaju mogłaby, zdaniem rządu brytyjskiego, a niewątpliwie również zdaniem pozostałych rządów, biorących udział w kontroli nieinterwencji, wytworzyć nowy i niebezpieczny stan rzeczy, którego uniknięcie leży w interesie każdego mocarstwa europejskiego, zainteresowanego w utrzymaniu pokoju”.

Zdaniem ministra, hiszpańska wojna domowa jest konfliktem na długą metę. Niezależnie od tego, jaki będzie ostateczny jej rezultat, naród hiszpański po zakończeniu walk, zachowa podobnie jak i w poprzednich stuleciach tę dumną niezależność i ten niemal arogancki indywidualizm, który stanowi

charakterystyczną cechę rasy hiszpańskiej.

„Istnieją 24 miliony powodów, dla których Hiszpanja nigdy nie będzie długo pozostawała pod panowaniem sił zbrojnych jakiegos obcego mocarstwa lub pod kontrolą zaleceń obcej potęgi. Wszystko, co do tego czasu nastąpiło, utwierdza w tem przekonaniu”.

Meksyk posyła swoim przyjaciołom szmela zamiast broni

LIZBONA. Pat. Z Sewilli donoszą, że komisja techniczna wojsk powstańczych, wyznaczona do sprawdzenia skonfiskowanych na „Mar Cantabrico” przez marynarkę narodową transportów materiałów wojennych z Meksyku, przeznaczonych dla wojsk rządowych, skonstatowała całkowitą niezdadność tego materiału.

Okazało się, że wśród materiału znajdował się stary motor „Douglas”, który już miał za sobą 800 godzin lotu i nadawał się już na szmela, 12 armat modelu 1892 r. i już wycofanych z użytku, 37 mitraliez różnych przestarzałych typów.

Ponadto znaleziono dużą ilość używanej bielizny damskiej.

Materiał ten został zakupiony przez Fernando de los Rios i Gordona Ordas za sumę 40 milionów pesetów.

Na innym statku znaleziono 12 armat Schneidera w stanie kompletnego zniszczenia. Jedynie zdadne do użytku były 2 miliony nabojęw karabinowych dum - dum, które — chociaż transport pochodził z Meksyku — jak się okazało, były produkcji Stanów Zjednoczonych.

panów.

Sześć miesięcy temu oświadczyłem w Izbie Gmin, iż żywię przekonanie, że interwencja w Hiszpanji jest złą zarówno pod względem ludzkim, jak i celowości politycznej.

Wszystko, co do tego czasu nastąpiło, utwierdza w tem przekonaniu”.

Minister Eden podkreślił następnie, że jego zdaniem w obrębie Europy lub pomiędzy państwami europejskimi niema mowy o wojnie krótkotrwałej. Przeświadczenie to powinno wzmożnić widoki pokoju.

Jednym z najgorszych wrogów Europy jest współczesny żargon polityczny rodzaj propagandy, która drogą ciągłego powtarzania usiłuje coś jako prawdę narzucić.

Błędem jest nie widzieć nie innego jak tylko zło w rządach dyktatorskich. Zasada „żyć i pozwolić żyć innym” stanowi jedyną możliwą zasadę, jaką należy stosować wobec innych krajów.

Bardzo dużo zyskamy, gdy dojdziemy do uświadomienia sobie, że tolerancja jest dowodem siły.

Zaufanie i wiara w pokój nie zapanują, dopóki doktryna „żyć i dać żyć innym”, doktryna nieinterwencji w sprawy innych, nie będzie propagowana, wyznawana i stosowana. Tem, co opóźnia powrót zaufania, jest nie tylko faktyczna interwencja po przez granice innych krajów, ale również i obawa, że tego rodzaju interwencja może nastąpić.

Pod tym względem, zarówno ukryta, jak i jawna interwencja są tem samem. Jedynym bezpiecznym pokojem jest nie pokój narodowy, lecz międzynarodowy na rzecz którego każde państwo winno współdziałać, widząc, że na tej drodze leży własny i trwały interes tego państwa.

Poco utrudniać sytuację

RZYM. Pat. Omawiając incydent, wynikły pomiędzy rządem gen. Franco a rządem brytyjskim z powodu próby zablokowania wybrzeża baskijskiego, „Tribuna” pisze:

„Gdyby obu stronom przyznano charakter stron walczących sprawa blokady nie wywołałaby żadnych trudności międzynarodowych, ponieważ blokada jest środkiem wojennym, uznanym przez prawo międzynarodowe.

Formuła angielska uznająca rząd gen. Franco de facto, ale nie de iure, ma charakter kompromisowy i na dłuższą metę jest nawet niebezpieczna. Sama zasada nieinterwencji zastosowana przez mocarstwa wobec Hiszpanji jest najlepszym dowodem, że w świadomości europejskiej dojrzała właściwa opinia, że rządom w Burgos i w Walencji należy przyznać prawa stron walczących

Przyznanie tego prawa usunęłoby trudności prawne i polityczne oraz ułatwiłoby współpracę mocarstw w dziele stosowania zasady neutralności, co przyczyniłoby się do szybszego zakończenia wojny domowej”.

Kolonjalne prace Italji

RZYM, PAT. „Corriere Della Sera”, omawiając sobotnie uchwały rady ministrów w sprawach kolonialnych, zwraca uwagę na doniosłość utworzenia dowództwa wojsk i powołania do życia dowództwa marynarki wojennej w północnej Afryce.

W Afryce wschodniej podjęte zostaną natomiast olbrzymie prace celem rozbudowy portu w Assab.

Afryka północna — pisze dziennik — będzie za parę dziesiątków lat do brze zagospodarowana i silnie zaludniona, a w konsekwencji wojskowe znaczenie kraju zostanie spotęgowane.

To też w interesie mocarstw, usposobionych naprawdę pokojowo, będzie utrzymywanie z Włochami imperjalistni dobrych stosunków współpracy, o partej na równych prawach.

Wicewojewoda krakowski

skarży koleją o 57 tys. zł. odszkodowania

Wicewojewoda krakowski dr. P. Małachowski, który w marcu b. r. uległ wypadkowi złamania nogi na dworcu kolejowym w Krakowie, wniosł do Sądu Handl. skargę przeciwko PKP o odszkodowanie w wysokości 57 tys. zł.

Zmiany w „Kurjerze Porannym”

Wydawnictwo „Kurjera Porannego” potwierdziło pogłoskę o ustąpieniu p. Ferdynanda Goetla ze stanowiska naczelnego redaktora tego dziennika.

Tymczasowo kierownictwo redakcji „Kurjera Porannego” aż do chwili mianowania zastępcy red. Goetla, obejmie dr. Ryszard Piętrzyński, prezes Związku Młodych Narodowców w Poznaniu, dawny współpracownik „Kurjera Poznańskiego” i „Gazety Warszawskiej” oraz b. poseł Stronnictwa Narodowego w poprzednim Sejmie.

„Paragraf aryjski” na Zjeździe adwokatów

W drugiej połowie m. maja zwołany ma być do Warszawy ogólnokrajowy zjazd Związku Adwokatów Polskich.

Zjazd ten jest pierwszym po akcesie do powyższej organizacji, członków innych zrzeszeń palestry, m. in. warszawskiego oddziału K. A. R.P.-a.

Jednym z punktów obrad zjazdu Zw. Adwokatów Polskich będzie sprawa „paragrafu aryjskiego” w organizacjach palestry.

Proces przytycki w Sądzie Najwyższym

Sąd Najwyższy wyznaczył na d. 5 maja r. b. rozpatrzenie skargi kasacyjnej, złożonej przez część skazanych Żydów w związku z zajściami w Przytyku. Kasację złożyła ta część oskarżonych której wymierzono największe wyroki.

WYSTĄPIENIA MUZYCZNE „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś

TANIEC SZCZĘŚCIA

Zakonspirowana fabrykę dwuzłotówek wykryto w Śródmieściu Warszawy

WARSZAWA. Urząd Śledczy dokonał rewizji w sklepie grawerskim Jerzego Wieszczycyńskiego, mieszczącym się w domu nr. 72 w Al. Jerolimskiej.

Sklep przedzielony był drewnianą ścianką, za którą stało łóżko. Pod łóżkiem znajdowała się zrzeczka zamaskowana kłapa, prowadząca do wyceMENTOWANEJ piwnicy, wysokości 2 metrów, rozciągającej się pod całym sklepem, gdzie mieściła się fabryka fałszywych monet, urządzona z niezwykłym sprytem i pomysłowością. Na belkach stała stalowa sztanca, dużego formatu, wagi około 1000 kg., na której były precyzyjnie wygrawerowane 2-złotówki, o statniego typu z okładem „Dar Pomorza”. Monety były bite ze srebrnej blachy. Fałszerze byli tak bezczelni i fikcyli na zupełną konspirację i 100-pro-

centowe powodzenie „przedsiębiorstwa”, że prowadzili nawet dokładną buchalterję. Koszt sztańcy wynosił 3000 złotych. Poza tym przeprowadzona była dokładna kalkulacja wybijania fałszywych monet. Koszt wybijania jednej 2-złotówki kalkulowano na 50 gr. Fałszerze zamierzali puścić w obieg ogółem 50.000 sztuk monet 2-złotowych, czyli że po pokryciu kosztów produkcji czysty zarobek wynosiłby 75.000 zł. Do bandy Wieszczycyńskiego należało jeszcze 4 osoby. W sklepie znaleziono w czasie szczegółowej rewizji w specjalnej skrytce 2 rowolwery oraz znaczną ilość nabożów.

Wszyscy fałszerze zostali aresztowani i osadzeni w areszcie Urzędu Śledczego.

B. wiceprezydent Łucka skazany na 5 lat więzienia

Sąd Okręgowy w Łucku, po dwudniowej rozprawie ogłosił wyrok w sprawie B. wiceprezydenta m. Łucka, Stefana Wasilewskiego i towarzyszy, oskarżonych o nadużycia pieniężne, popełnione w czasie urzędowania. Sąd uznał winę oskarżonego Wasilewskiego we wszystkich punktach oskarżenia i skazał go na łączną karę pięć lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10.

Sąd oskarżonego Łysonia uznał winnym części zarzuconych mu przestępstw

i skazał na łączną karę dwóch lat więzienia i pozbawienia praw na lat 5, zawiązując wykonanie kary na lat 5 pod warunkiem spłaty należności za rządowi m. Łucka sumy 2.339 zł. do dnia 1 stycznia 1938 r.

Oskarżonych Kazimierza Klimskiego i Andrzeja Imięła sąd skazał na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Przed ukończeniem aktu oskarżenia w sprawie inż. Doboszyńskiego

W nadchodzącym tygodniu Prokurator Sądu Okręgowego ukończył wygotowanie aktu oskarżenia w sprawie inż. Doboszyńskiego i towarzyszy, po czym wyznaczony zostanie termin rozprawy.

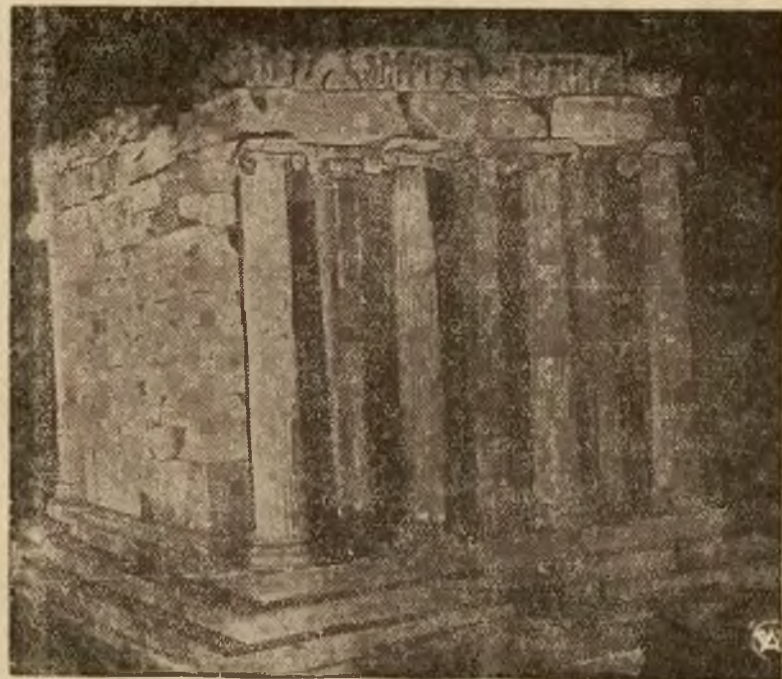
W czasie rozprawy 6 żydowskich kupców z Myślenic wystąpił z pozwem o odszkodowanie w wysokości 20 tys. zł. za zniszczone w czasie zajść sklepy.

Marja Gorczyńska musiała się poddać zabiegowi transfuzji krwi

Wobec pogorszenia się stanu zdrowia Marji Gorczyńskiej, konsylium lekarskie postanowiło dokonać transfuzji krwi, co też niezwłocznie uskuteczni-

no. Stan chorej nie budzi obaw. Skutków transfuzji należy oczekiwać w najbliższych dniach.

Z zabytków na Akropolu



Jedną z najpiękniejszych starożytnych świątyń greckich t. zw. świątynia Nike Apteros (bogini zwycięstwa) na Akropolu ateńskim, zbudowana z białego marmuru pentelickiego i wyrzeźbiona dłutem wielkiego Fidiasza, musiała zostać rozebrana wskutek obawy zawalenia się. Świątynia ta, którą przedstawia nasze zdjęcie, jest obecnie rekonstruowana pod kierownictwem znakomitego architekta - archeologa greckiego p. Balanosa.

Organizacja turystyki na Ziemiach Wschodnich

W lokalu Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich w Warszawie odbyła się konferencja turystyczna w obecności p. wiceministra komunikacji inż. Aleksandra Bobkowskiego.

Ustalono następujące tereny turystyczne na Ziemiach Wschodnich: Wilno, jezioro Narocz, jezioro Augustowskie, jeziora Brześkie, Pińsk z okolicą, Szlak Legionów na Wołyniu, Krzemieniec, jeziora Lubomelskie, Zaleszczyki i Jar Dniestru, na których mają być poczynione pewne inwestycje turystyczne.

Obecnie przystąpiono do szczegółowego omawiania tego zagadnienia na konferencjach prowadzonych przez Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji, przy współudziale zainteresowanych instytucji i organizacji.

Na konferencjach tych ustalono tereny na Ziemiach wschodnich o pierwszorzędnej znaczeniu, które wy-

magają wcześniejszego zajęcia się nimi. Za takie uznane zostały: Wilno, jezioro Narocz, jezioro Augustowskie, Pińsk z okolicą i Zaleszczyki.

Tereny te nie są jeszcze dostatecznie zorganizowane dla ruchu turystycznego i nie są także jeszcze dostatecznie wyzyskane ich walory turystyczne.

W Zaleszczykach przewidziana jest budowa państwowego domu zdrojowego. Mało wyzyskane jezioro Augustowskie i wileńskie dla sportu wodnego, łowiectwa na Polesiu, przy jednoczesnym utworzeniu z Pińska centrum turystycznego Polesia, otworzenie sezonowych zimowych na Ziemiach Wschodnich, unormowanie ulg kolejowych przy wyjazdach na Ziemię Wschodnią i wiele innych spraw, dotyczących turystyki, jest przedmiotem obrad odbywających się konferencji.

Holenderscy osadnicy nad polskim morzem

Mniej więcej półtora kilometra od Karwi, niedaleko brzegu morskiego, znajduje się bardzo oryginalna, kilometrami rozciągnięta wieś Karwińska, zwana też przez miejscową ludność Holendrami.

Do powstania tej wsi, jak reszta i wielu innych miejscowości na wybrzeżu, przyczynił się ówczesny starosta pucki Jan Wejher. Nie mogąc bowiem dać sobie rady z wielkimi, leżącymi nad morzem terenami podmokłych łąk i bagien, terenami leżącymi zupełnie odległymi, Wejher postanowił sprowadzić kolonistów holenderskich, przyzwyczajonych u siebie w kraju do osuszania bagien.

W r. 1599, przybywa za przywilejem sześciu pierwszych osadników holenderskich.

Slawa tych ludzi, osuszających bagna, szybko się rozszerzała od ujścia Wisły aż po Toruń. Wkrótce przybyli

Holendrzy do Karwińskich Błot w większej liczbie.

Do dnia dzisiejszego zamieszkują tu potomkowie dawnych holenderskich kolonistów, różniąc się od otoczenia nie tylko religią (wszyscy bowiem są ewangelikami), ale również mową, wyglądem zewnętrznym i obyczajami.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W WIRZE STOLICY

PIERWSZY MECZ

W niedzielę po obiedzie normalnie żyjący ludzie rozwalają się na kanapie i ucinają drzemkę. Tyja intelektualnie.

A narwani, niepoprawni, nieprzytomni piłkomanie nie kończą deseru, wypadają z domu, jak wierzyciel wykopany za drzwi przez dłużnika i pędzą na stadion.

Pierwszy mecz ligowy Warszawianka — Cracovia zgromadził 5000 widzów, głównie długą zimną zapaleńców. To śmieszne, że milionowa stolica ma jedną drużynę w lidze — a taki Kraków 3, Katowice 2! I co to za drużyna stołeczna — jeden bramkarz Rudnicki jest wychowankiem klubu warszawiakiem rodowitym. Reszta to zbieranina z Przemysła, Tarnowa, Poznania, Krakowa, Siedlec...

To też Warszawianka nie ma groźnych sympatii publiczności. Zdawało się, że to Cracovia gra przed swą widownią — tak wszyscy ją dopięli gwizdali na sędzię, gdy tylko zasądził rzut przeciw niej.

Od czasu tej sławnej paki Cracovii z Kalużą, Kogutem, Kotapką, Cichowskim, Synowcem, Gintlem — nie było nigdy zespołu co by grał tak podobnie, jak ci wielec praojcowie. Dziś gdy się widzi wszędzie ostrość, długie podania, przeboje, grę na siłę — Cracovia zademonstrowała styl skurat sprzed 15 lat: podania od nogi do nóżki, elegancja, miękkość, wzorowa technika, finezje, tricki, gra wszędy...

Cracovia nie gra skutecznie, ale szalenie efektywnie, propagandowo. Powinna objeżdżać prowincję jako wzór. Na tle ostrej, chęcej koniecznie wygrać Warszawianki, wyglądała na delikatnego, subtelno artystę, co myśli tylko o sztuce dla sztuki.

W sumie lat swych graczy Warszawianka jest zapewne starsza od Cracovii o jakieś 30 — 40. Białoczerwone szreeniki zyskały sobie jednak od razu powszechną sympatię. Dopinowano ich by wyrównali (Warszawianka prowadziła po 10 minutach 2:0), szalano z radości przy wyrównaniu, jak był powszechny gdy Korbas strzelił kiego karnego, a Rudnicki obronił go wspaniale.

Kiedy Warszawianka nie nie robi by zjednać sobie publiczność. Taki drobniak jak Koszulki, a drażni i złości. Cracovia od założenia gra w białe - czerwonych pasach — każdy o tem wie i jest zadowolony. Warszawianka zmienia strój co pół roku, nigdy nie wiadomo w jakich się ukaże. To bez sensu.

Chociaż wszyscy zmarli na kół, wracali z meczu radośni i rzezy. Mecz był ładny i emocjonujący. Warto dla niego się nabawić kataru.

Karol

NOVA KSIĄŻKA

WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO

„Ludzie — idee i czyny”

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Praca... Miłość... Walka...

15 kwietnia odbędzie się w Warszawie pierwsze posiedzenie Komitetu uczczenia pamięci Ferdynanda Ruszczyca. Ruch w tym kierunku zainicjowało Koło Wilnian przy Towarzystwie Rozwoju Ziemi Wschodnich. Prezesem Koła jest dobrze w Wilnie znany i ogromnie na gruncie akademickim zasłużony główny organizator i pierwszy prezes Bratniej Pomocy Uniwersytetu Stefana Batorego, dziś wyższy urzędnik Ministerstwa W. R. i O.P. pan Stanisław Kulesiński. Niemalą rolę w Kole odgrywają wychowankowie Uniwersytetu Stefana Batorego, — owa stara gwardia z pierwszych lat odrodzonej Wschodnicy.

To, co się robi na gruncie warszawskim ku czci pamięci Ruszczyca, nie może być objętne dla nas, mieszkających w Wilnie. Podwójnie należy się cieszyć z inicjatywy Koła Wilnian w Warszawie, inicjatywa ta bowiem dowodzi żywotności i siły Koła, a z drugiej strony jak najwymowniej świadczy o wielkiej sile atrakcyjnej imienia Ruszczyca, o jednoczącej

twórczej roli znakomitego artysty, który po śmierci spełnia nadal swą szczytną misję budowania nowego Wilna, — pięknego, opromienionego miłością, zdolnego do przodowania.

Tu budzą się refleksje: i trochę złośliwe (Skąd ta złość w człowieku, kiedy słońce tak powubuje się uśmiecha, a przez otwarte okno szerokim strumieniem wlewa się czyste wiosenne powietrze?), i całkiem pogodne.

Refleksje złośliwe dotyczą wilnian i nie wilnian. Oto wilnianie, odeszłani od swego miasta, nigdy nie kryją się ze swym pochodzeniem, — przeciwnie, chętnie trzymają się razem. W Warszawie jest Koło, w Gdyni, w Krakowie, we Lwowie są wileńskie „paczki”... Natomiast nie-wilnianie, przynajmniej na gruncie wilnińskim, gwałtownie się stają aż regionalistami... Dlaczego w Wilnie niema Koła kołomyjan, choć jest przecież w Wilnie pokaźna gromadka obywateli tego pięknego miasta?

Tu tkwi główna przyczyna nieporozumień na tle „galileuszostwa”. Lwowianin z dumą będzie mówił, że

się urodził we Lwowie (Lwowianki mówią to ze szczególnym wdziękiem!), ale „galileusz” ze Lwowa będzie twierdził, że cioteczny stryjczek babki jego wujenki pochodził z „kresów”: miał majątek na Międzyzanie, koło Mohylewa, tuż nad brzegiem Dźwiny, — a więc on sam jest rodowitym wilnianinem!

Ale dajmy temu spokój!

Oto blask imienia Ruszczyca opromienia serca ludzi, którzy Go znali osobiście, — oto tworzą się szeregi wdzięcznych uczniów, współpracowników, znajomych, przyjaciół, — oto wreszcie rozpoczyna się praca nad ustaleniem wszystkich wysiłków twórczych wielkiego artysty, aby pokazać Polsce, kim właściwie był Ferdynand Ruszczyca, i wprowadzić go do Pantonu najbardziej zasłużonych Polaków!

Śmierć Ferdynanda Ruszczyca, która przed półroczem tak nieoczekiwanie zaskoczyła wszystkich, wywołała liczne echa przedewszystkiem w prasie, która, trzeba to stwierdzić, — zareagowała silnie, serdecznie, szlachetnie.

Po artykułach dziennikarskich, pisanych pod świeżym wrażeniem śmierci

wielkiego artysty, zaczęły się ukazywać prace, mające charakter szkiców syntetycznych lub poważniejszych przyczynków do twórczości Ruszczyca.

Przedewszystkiem głos zabrał osobisty przyjaciel Zmarłego, Jan Bułhak, który w broszurce, zawierającej wspomnienie pośmiertne, postarał się odpowiedzieć na pytanie, będące tytułem: — „Dlaczego Ruszczyca przestał malować?”

W broszurce tej Jan Bułhak porusza zasadnicze zagadnienie, dotyczące istoty twórczości artystycznej. Czy tylko malowanie obrazów jest wyrazem tej twórczości, czy też, nie malując obrazów, można być wielkim, twórczym artystą?

W moenych słowach ujmuje autor tragedję Ruszczyca, który nie był należytym rozumiany i doceniany przez społeczeństwo:

Dopóki „sławny Ruszczyca” zbierał w stolicach dowody uznania i hołdy odznaczał za swoje pejzaże, Wilno udzielało zdaleka i na kredyt tym triumfom swojej aprobaty. Ale z chwilą, gdy przedziwny artysta stanął przed Wilnem twarzą w twarz, gdy rzucił mu pod nogi połowę ży-

cia, garście beczennych klejnotów talentu, wyczerpanych z codzienności, geniusz reformatora i natchnionego proroka narodowych jutrzni, — wówczas ślepe Wilno nie dostrzegło Ruszczyca, nie poznało się na nim. Był za bliski, był nazbyt łatwy i dostępny...

Piękna, pełna ciepła serdecznego broszura Jana Bułhaka, (z której dochód został przeznaczony przez wydawcę na stypendjum im. F. Ruszczyca dla studentów Wydz. Sztuki USB), zasługuje na jak najszerze rozpowszechnienie, bo zbliża do Ruszczyca, wzrusza, każe dobrze się zastanowić nie tylko nad losem twórczo wojującego artysty, ale i w ogóle nad zagadnieniem twórczości artystycznej i roli artysty w społeczeństwie.

Inny przyjaciel zmarłego artysty, Józef Wierzyński na łamach ostatniego numeru „Śród Literackich” umieścił szkice o inscenizacjach Ruszczyca. Szkice bardzo nierówne. Ciekawy w partiach, podających bezpośrednie przeżycia autora, jako widza, ten szkice posiada znaczne niedokładności (Kiedy Ruszczyca wystawiał „Księcia Niezłomnego” na dziedzińcu Skarży przy udziale słuchaczy Wy-

działu Sztuk Pięknych?) i luki.

Czy można tak zdawkowo powiedzieć: — „Pozostałe inscenizacje Ruszczyca: „Orlątko” i „Balladyna” (Teatr Polski w Warszawie), „Cyda” — nie ustępują wymienionym ani w sile, ani w subtelności...”

Pominięta została ostatnia inscenizacja „Noey Listopadowej” w teatrze na Pohulance w setną rocznicę powstania listopadowego, ani słówkiem nie wzmiankowano o niezmiernie ciekawych i charakterystycznych inscenizacjach Ruszczyca na pierwszych czterech balach akademickich.

Ze wspomnień o Ruszczycu, będących próbą ujęcia całokształtu twórczości artysty i oceny jego roli kulturalnej, na plan pierwszy wysuwa się nekrolog, skreślony przez prof. Marjana Morelowskiego i umieszczony w ostatnim tomie „Ateneum Wileńskiego”

Prof. M. Morelowski bardzo trafnie zarysował sylwetkę Ferdynanda Ruszczyca i podkreślił wyjątkową rolę artysty, który zasiłił się twórczo na dwóch krańcach: Petersburg i Paryż, lecz — „stanął naprawdę mocną stopą na własnej wileńskiej ziemi”. Bardzo słuszne są uwagi autora na



Król grecki Jerzy II-gi wziął wraz z księżniczką Ireną udział w otwarciu w Nowej Jonji pod Atenami żłobka dziecięcego dla dzieci ubogich rodzin robotniczych.

Druga radiostacja w Warszawie

WARSZAWA. — Z dniem dzisiaj azyzm Polskie Radio uruchomiło drugą radiostację nadawczą w Warszawie 2, która pracować będzie na falach średnich — 216,8 m. obok dotychczasowej stacji Warszawy 1. Program Warszawy 2 nadawany będzie w godzinach od 13.10 do 15.40 i od 23 do 24. W związku z tym audycje stacji Warszawy 1 kończyć się będą o godz. 23-ej, a radiosłuchacze, którzy będą słuchać programu w późniejszym czasie, muszą przełączyć aparaty z fal długich Warszawy 1 na fale średnie Warszawy 2.

Otwarcie

lokalu Klubu studentów zagranicznych w Rzymie

RZYM. — Wczoraj odbyło się tu otwarcie lokalnego klubowego studentów zagranicznych. Otwarcia dokonali: minister spraw zagr. hr. Ciano i sekretarz partii Starace. Lokal mieści się w pałacu rzymskim przy placu Nerona. W imieniu studentów zagranicznych zabrał głos podczas uroczystości student Polak, prosząc ministra o złożenie Mussoliniemu hołdu zagranicznej młodzieży akademickiej, studiującej w Rzymie.

Książę Mikołaj przestał być członkiem rodziny królewskiej



Rada koronacyjna Rumunii wykluczyła ks. Mikołaja z grona rodziny królewskiej, wskutek małżeństwa zawartego przez księcia z p. Dimitrescu.

Głodne włosy...

proszą o „Trilylin”

Niedożywione do-
statecznie cebulki
włosów zamierają
z czasem. Dlatego
należy doprowadzić
im koniecznie
do ich rozwoju
składniki, które za-
wierza „Trilylin”



Trilylin ratuje włosy!

królego o pewnym niecierpięństwie wpływów sztuki rosyjskiej, stojącej wówczas bardzo wysoko, pociągającej i wskutek tego — „tem łatwiej dla Polaków, wrażliwych na podobne walory, mogącej się stać w pewnym sensie pułapką”...

Ruszye ze względu na swą wybitną indywidualność uniknął tej pułapki, — jednostki starsze, — wiemy to z wielu przykładów, — w pułapkę wpadali, ha! — czuli się i czują w niej całkiem dobrze!...

Bardzo trafna jest charakterystyka Ruszyca, jako artysty neo - barokowego. Prof. M. Morelowski wnikliwie analizuje twórczość Ruszyca i wykazuje zdumiewającą w Ruszycu jako artystę jednolitość i konsekwencję.

Nieestety słuszne, trafne i głębokie uwagi psuje prof. M. Morelowski „ozdobnym” stylem, w jaki przybiera swe myśli.

Dwa inne wspomnienia poświęcone O Ruszycu: Jerzego Hoppena na łamach miesięcznika „Naprzód”, i Jerzego Bema w „Ziemi”, ograniczają się do zwięzłego przeglądu prac Ferdynanda Ruszyca i krótkiej charakterystyki artysty, jako obywatela,

W perspektywie tygodnia

6. IV — 13. IV 1937 r.

— **POJEDYNEK WYBORCZY W BELGII.** Pojedynek wyborczy pomiędzy premierem van Zeelandem i przywódcą rexiistów p. Leonem Degrellem zakończył się wynikiem stwierdzającym, że sytuacja polityczna w Belgii od chwili ostatnich wyborów i pojawienia się na widowni obozu rexiistów nie uległa większym zmianom. Wyraźnie to wynika z analizy cyfr głosów, które padły w niedzielę i poprzednio przy wyborach. Za Degrellem głosowali rexiści i separatyści flamandzcy, którzy oddali białe kartki. Poprzednio więc te dwie grupy uzyskały razem 73.721 głosów, obecnie zaś 87.700 (69,342 na Degrella i 18,358 białych kartek.) Za van Zeelandem głosowali katolicy, liberałowie, socjaliści i podobno komuniści chociaż podczas kampanii wyborczej van Zeeland oświadczył, że zawsze zwalczał komunistów i zwalczać będzie nadal. Wszystkie te stronnictwa podczas poprzednich wyborów uzyskały w Brukseli 253.414 głosów, obecnie zaś van Zeeland zebrał 276.816. Cyfry te wyraźnie świadczą o pewnej stabilizacji nastrojów politycznych, każda ze stron utrzymała swój stan posiadania i emocjonujący pojedynek dwóch niejakich symboli światopoglądów, pozostał nierozstrzygnięty. Na marginesie niedzielnych wyborów w Belgii warto podkreślić, że odbyły się one w spokoju i atmosferze kulturalnej bez jakichkolwiek ekscesów. W walce decydowały argumenty. W dzisiejszych czasach podobne zjawisko nie jest zbyt powszechne.

— **NEUTRALNOŚĆ BELGII.** W ciągu najbliższych dni ma być ogłoszona deklaracja francusko - angielska zwalniająca Belgię z zobowiązań gwaranta terytorium Francji i Anglii wynikających z paktu lokarnskiego. Anglia i Francja natomiast pozostaną gwarantami nienaruszalności granic Belgii. Deklaracja powyższa jest wynikiem odwiedziny króla Leopolda w Londynie i układów toczących się już od kilkunastu miesięcy w związku z projektem t. zw. paktu zachodniego.

— **WIZYTA BENESZA W BIAŁOGRODZIE.** To co się nie udało premierowi Krofcie nie udało się również prezydentowi Beneszowi. Wizyta w Białogrodzie miała na celu skaptowanie Jugosławii dla idei paktu wzajemnej wojskowej pomocy trzech państw Małej Ententy. Już podczas obrad stałej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw M. Ententy wyjaśnione zostało, że Jugosławia i Rumunia nie chcą zwiększać swych zobowiązań w basenie nadunajskim i do projektu paktu ustosunkowują się negatywnie. Prezydent Benesz miał jednak nadzieję, że przy osobistym zetknięciu się uda mu się przekonać ks. regenta dla idei paktu. Nadzieja okazała się płonna i prezydent Benesz opuścił Białogrod z niczem. Jedynie co mu się udało uzyskać, to zapewnienie Jugosławii, że nie

zawrze ona żadnego układu z Węgrami bez zgody państw Małej Ententy.

— **NA FRONTACH HISZPAŃ.** Nij. Za parę dni dobiegnie końca ósmy miesiąc wojny domowej w Hiszpanii, a dotychczas żadna ze stron nie ma wyraźnej przewagi. W tych warunkach wojna domowa na półwyspie Iberyjskim potrwali może jeszcze bardzo długo. Jeśli tak jest to winowajcami tego stanu rzeczy są „życiowi” bliźni i dalsi sąsiedzi. Fikcja nieinterwencji sprawia, że teren Hiszpanii jest doświadczalnym poligonem na którym odbywają się próby rozmaitych najnowszych technicznych środków walki.

Doniesienia sztabów obu stron z ubiegłego tygodnia głośno o atakach, kontratakach, pojedynkach artyleryjskich, które odbywały się głównie na froncie baskijskim — na północy i pod Cordobą na południu. Na odcinku centralnym pod Madrytem panowało względne zacięcie.

Bitwa pod Cordobą odznaczała się wyjątkowo wprost zaciętością. Rozpoczęła się ona przez natarcie kolumny powstańczej na odcinek Pozoblanco - hiszpańskie zagłębie, bogate w kopalnie rudy, miedzi, węgla i cynku. Pierwsze dni przyniosły powodzenie, później jednak czerwoni zdolali zorganizować kontrofensywę w wyniku, której oddziały powstańcze odrzucone zostały w głąb na 25 km. od swych pozycji wyjściowych. W ostatecznym rezultacie krwawa walka prócz wielkiej liczby ofiar po obu stronach, nie dała wyników i niebawem rozpoczęta będzie nanowo, okręg przemysłowy bowiem jest celem strategicznym na którym każdej ze stron zależy.

Na odcinku baskijskim natarcie wojsk narodowych szło głównie w kierunku na Bilbao. Gen. Mo

la pragnie w ten sposób odciąć prowincję baskijską od granicy francuskiej przez którą stale wciąż przesącza się pomoc czerwonych kuzynów z nad Sekwany. Walka na tym odcinku prowadzona jest zresztą nie tylko za pomocą karabinów maszynowych i armat, wielką usługę powstańcom oddają samoloty rzucające zamiast bomb proklamację wzywającą basków do zaprzestania bratobójczej walki i porozumienia się z rządem narodowym. W rezultacie tej akcji kilka batalionów baskijskich przeszło na stronę powstańców, a rząd autonomistów — baskijskich czując się coraz bardziej zagrożony, wszczął podobno bezpośrednie rokowania z gen. Mola. Jest zatem nadzieja, że odcinek baskijski zostanie szybko zlikwidowany.

KOMEDIA NIEINTERWENCJI. Sprawę nieinterwencji do spraw Hiszpanii najlepiej ilustruje karykatura, która ukazała się w jednym z tygodników. Do pokoju obrad komitetu londyńskiego wpada adiutant z wiadomością o zakończeniu wojny domowej w Hiszpanii. Na twarzach zebranych dyplomatów maluje się przerażenie: jak to mogło nastąpić skoro jeszcze nie zdążyliśmy opracować regulaminu kontroli.

Karykatura niezbyt daleko odbiega od rzeczywistości. Co pewien czas ogłaszane są terminy od kiedy ma wejść w życie kontrola, a tymczasem do Hiszpanii płyną statki i jadą pociągi pełne broni i amunicji. Ostatnio zwłaszcza przyjaciele czerwonej Walencji wykazują po tym względem wielką aktywność. Z samej tylko Marsylii w ciągu niespełna tygodnia odpłynęło kilkadziesiąt transportów natadowanych materiałem wojennym w „nieznany kierunek”. Komitet zaś londyński wciąż radzi i radzi. Sz.

Konferencja kapitulacyjna

MONTREUX. — Dziś o godzinie 16 rozpocznie w Montreux swe obrady konferencja kapitulacyjna. Otwarcia dokona — jak w roku zeszłym podczas konferencji w sprawie ciesnin — prezydent związku szwajcarskiego Motta. Następnie wygłosi premier Nahaspasza przemówienie, w którym zaznaczy punkt widzenia na sprawę kapitulacji swego rządu. Po wygłoszeniu przemówień przez przewodniczących głównych delegacji, na-

stąpi wybór przewodniczącego i konstytuowanie biura konferencji.

Osoba przewodniczącego nie została dotychczas ustalona i jest przedmiotem nieoficjalnych rozmów wstępnych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, honorowym przewodniczącym zostanie premier Nahas - Pasza, a przewodnictwem generalnej komisji dla spraw prawnych obejmie delegat grecki Politis. W konferencji bierze udział 15 państw.

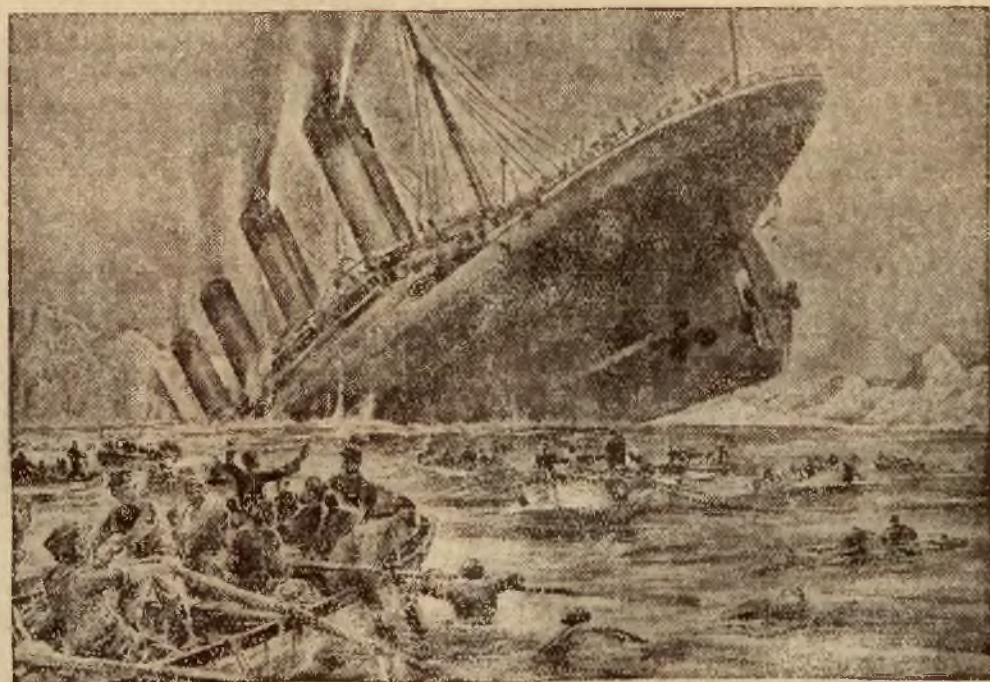
Lord Plymouth jedzie do Finlandji

LONDYN. Pat. Parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagranicznych lord Plymouth uda się w końcu maja do Finlandji, aby rewizytować marszałka Mannerheima. W drodze powrotnej lord Plymouth zatrzyma się na krótkie wizyty w stolicach państw bałtyckich. Podróż jego nie ma oczywiście

żadnego związku z komitetem nieinterwencji, któremu lord Plymouth przewodniczy. Rewizytę w Helsinkach i wizyty w stolicach państw bałtyckich lord Plymouth składa w zastępstwie ministra Edena, który z braku czasu nie może ich złożyć osobiście.

— — —

Gdy tonął „Titanic”



Przed 25 laty, w noc z 15 kwietnia 1912, wydarzyła się największa w dziejach świata, katastrofa okrętowa. Olbrzym morski „Titanic” spał na drodze do Ameryki z górą lodową i wraz z tysiącem pasażerów oraz załogą

zatonął tak szybko, że niewielu ludzi udało się uratować.

Nieszczęście to, stało się bodźcem do najrozmaitszych urządzeń ochronnych i ratunkowych. Dzięki specjalnym obserwującym góry lodowe, radjo

telegrafji i urządzeniom ratowniczym: na statku jest dzisiaj katastrofa w takich rozmiarach, niemal nie do pomysłenia. Na zdjęciu rysunek maszynisty Willy Stovera przedstawiający zatonięcie „Titanica”.

Incydent niemiecko - austriacki w związku ze złożeniem wienca na grobie rodziców kanclerza Hitlera



Między rządem Rzeszy Niemieckiej a związkowym rządem austriackim wybuchł bardzo poważny incydent, który mógł zaważyć na dalszych losach zawartego w roku ubiegłym porozumienia niemiecko - austriackiego. Incydent ten został jednak dzisiaj zlikwidowany, po udzieleniu rządowi niemieckiemu przez rząd austriacki odpowiedniego wyjaśnienia. Mianowicie obywatel austriacki, emerytowany urzędnik Brückner złożył wraz ze swą matką wieniec z szarfą na grobie rodziców kanclerza Hitlera znajdującego się w miejscowości austriackiej Morzg. Władze austriackie uznały fakt złożenia wienca na grobie rodziców kanclerza Hitlera za niedozwolone demonstracje polityczne, w konsekwencji czego Brücknerowie zostali niezwłocznie aresztowani i postawieni

przed sądem który skazał ich na grzywnę w wysokości 300 szylingów, oraz p. Brücknera na utratę emerytury. Powyższa decyzja władz austriackich spowodowała wzburzenie w niemieckiej opinii, gwałtowne ataki prasy niemieckiej na rząd austriacki oraz kilkakrotne demarche posła niemieckiego w Wiedniu.

Ukazał się w Berlinie oficjalny komunikat, który podaje przebieg incydentu oraz oświadczenie rządu austriackiego, że nie miał zamiaru uchybiania czei należnej zmarłym i że każdemu wolno odwiedzać i złożyć grób rodziców kanclerza Hitlera, o ile to nie jest połączone z politycznymi demonstracjami. Wyraża przekonanie, że za targ został zlikwidowany.

Zdjęcie nasze przedstawia grób rodziców kanclerza Hitlera w Austrii.

W kraju „budującego się socjalizmu”

NIWYKONANIE PLANÓW PRODUKCJI W PRZEMYŚLE

MOSKWA. „Za industrializację” do nosi, że czarna metalurgia nie wykonała planu produkcji za pierwszy kwartał. W jednej tylko surowce wyprodukowano o 163 tysiące tonn mniej, niż w pierwszym kwartale roku ubiegłego. Poza to czarna metalurgia nie jest na leżycie przygotowana do wykonania planu produkcji w drugim kwartale. Plan produkcji stali również nie jest wykonany. Produkcja niektórych fabryk jest w ogóle niższa niż w roku 1936.

W roku ubiegłym rząd wyasygnował 100 milj. rb. na podniesienie produkcji, lecz G. U. M. P. (Główny Zarząd Przemysłu Maszynowego) środków tych nie potrafił należycie wykorzystać. Winę za niską produkcję czarnej metalurgii dziennik zwała na szkodnictwo trockistów i nawołyje do likwidowania rezultatów tego szkodnictwa.

GORNICY SOWIECCY SOBOTUJĄ „STACHANOWCÓW”

MOSKWA. Ze Stalina donoszą, że instruktorzy stachanowcy w Donbasie są sabotowani przez górników, a zarząd trustów węglowych w ogóle ich ignoruje.

OŻYWIENIE DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI RELIGIJNYCH NA KAWKAZIE

MOSKWA. „Ordońkiddzka Prawda” donosi, że organizacje religijne na Kaukazie ponownie ożywiły swą działalność i propaganda antyreligijna nie jest prawie w ogóle prowadzona. W Dagieście np. mulla Doszujew wygłasza kazania, że wkrótce nastąpi koniec świata i wobec tego nie należy pracować.

W rejonie Dniestrjowskim chłopcy wychodzą z procesją na pola, nawołując do porzucenia pracy i ratowania dusz, albowiem koniec świata jest blisko.

W Ceceno - Igurszewie zachorowała nagle jedna z komсомолек, wskutek czego mullahowie starali się rozpowszechnić pogląd, że Allah każe bezbożnikom za wstępowanie do komсомоłów. Komсомолка ta stała się przedmiotem prześladowań ze strony zacofanej ludności. Nie rzadkie są wypadki, że pod wpływ religijny dostają się kolchoźnicy, którzy uczęszczają do meczetów, chrzcząc swe dzieci i t. d.

W Dagieście baptyści rozwijają propagandę antysowiecką wśród młodzieży, nawołując ją do niewstępowania do czerwonej armii. Ludzie religijni dostają się nawet na stanowiska kierowników rejonowych. Na czele tej akcji kontrewolucyjnej stoją biali oficerowie, kupcy i kulacy. Przewodniczący kolchozów urządzają zebrania religijne w meczetach. Nawet członkowie partji należą do organizacji religijnych, jako aktywni działacze. W Dagieście agituje się w tym duchu, że na podstawie nowej konstytucji wolno otwierać arabskie szkoły religijne. Wierzący występują z żądaniem wydania im pozwolenia na otwieranie domów modlitwy. W rejonie Ofenduki prawosławni zażądali pozwolenia na urządzenie „Jordanu”, motywując swe żądanie tem, iż procesja religijna jest takim samym pochodem, o którym mówi art. 125 konstytucji.

Dziennik propaganda antyreligijnej, która prowadzona jest tylko okazjonalnie w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy.

JAKIE „WYKSZTAŁCENIE” POSIADAJĄ SOWIECCY „DYREKTORZY”

MOSKWA. „Prawda” uskarża się na masowe zmiany dyrektorów stacji maszynowo - traktorowych. Prawo zmiany dyrektorów tych stacji posiada komisarjat rolnictwa, a tymczasem dyrektorowie ci zmieniani są masowo przez wydziały rolne oraz przez lokalne organizacje partyjne.

Poziom naukowy dyrektorów jest bardzo niski. 75 proc. posiada wykształcenie niższe, 9 proc. średnie, 3,6 proc. wyższe, a tylko 1,8 proc. posiada wykształcenie fachowe.

W. Charkiewicz.

Powstańcy nacierają z pieśnią na ustach

SALAMANCA. Pat. Kwatery główna wojsk powstańczych ogłasza komunikat sytuacyjny z godziny 20:

Armia północna: Na odcinku 5-tej dywizji nie szczególnego nie zaszło, na odcinku 6-tej dywizji nieprzyjacieli zaatakował na sze stanowiska pod m. Cigan na froncie Santander.

Atak został odparty — nieprzyjacieli zostawił 15 poległych na placu, a 7 żołnierzy wzięliśmy do niewoli. Na froncie biskajskim żołnierze nasi pochowali 77 zwłok żołnierzy nieprzyjacielskich, którzy padli w czasie wczorajszego ataku na pozycje pod Arralde. Na tym odcinku 21 żołnierzy z bronią oraz 40 wólcian przeszło na naszą stronę. Na odcinku 8-ej dywizji wymiana strzałów karabinowych i artyleryjskich. Na froncie pod Avila nieprzyjacieli podjął nowy atak na odcinkach Robledo de Chavela.

Atak ten został energicznie odparty, a nieprzyjacieli stracił 37 zabitych oraz porzucił bogaty materiał wojenny, który nie został jeszcze przeliczony. Dywizja Soria — atak nieprzyjacieli na drogę Guadalajara został odparty przez oddziały nasze ogólnym maszynowym. Nieprzyjacieli wyczołgał się, ponosząc znaczne straty. Grupa armii Madrytu: Na froncie madryckim wojska nieprzyjacielskie, po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim, podjęły nową serię gwałtownych ataków. Wszystkie usiłowania nieprzyjacieli zawiodły, rozbijając się o zdecydowany opór naszych wojsk. Oddziały szturmowe nieprzyjacieli poniosły bardzo wielkie straty w materiale. 42 czołgi, poprzedzające piechotę, zostały unieruchomione przez nasz ogień. 7 czołgów wpadło w nasze ręce. Pod Cerro Dela Guila i Cuesta de las Perdices walka była bardzo zacięta. Linie nasze atakowały brygady ochotników zagranicznych „Lister, Taharo, Dimitrow” oraz 54-ta i 58-ma brygada, złożone z żołnierzy wchodzących w skład oddziałów atakujących, poległo ponad 3 tys. Na odcinku miasta uniwersyteckiego w momencie największego nasilenia ataku nieprzyjacieli oddziały nasze wyszły z okopów, śpiewając hymn legionów i brawurowo zaatakowały skrzydło nieprzyjacieli. Brygady międzynarodowe zostały odrzucone i zdziesiątkowane ogniem maszynowym. Dzień wczorajszy był dniem zwycięstwa oddziałów frontu madryckiego. Na froncie południowym wszystkie ataki nieprzyjacieli były odparte.

Bombardowanie Bilbao

TENERYFA. Pat. Radjoklub ogłasza komunikat, że lotnictwo powstańcze, wobec odrzucenia ultimatum gen. Mola, domaga się poddania Bilbao, rozpoczęło intensywne bombardowanie miasta. Wielka ilość bomb została zrzucona na zabudowania fabryk, składów amunicji i fortyfikacji wojsk rządowych w okręgu Bilbao. Zniszczenie tych obiektów jest bardzo poważne. Składy benzyny i nafty zostały podpalone.

Niepokojący spokój

VITORIA. Pat. Agencja Havasa donosi: W dniu wczorajszym przeprowadzili oddziały rządowe szereg ataków na wysunięte naprzód pozycje wojsk powstańczych na wschód od Urquiola, na stoku góry Amboto.

Wszystkie te ataki zostały odparte. Miały one, zdaje się, cel wywiadowczy, gdy dowództwo rządowe jest zaniepokojone spokojem, który od 2 dni panuje na tym froncie. Wywiady, dokonywane przez lotników, są na tym odcinku niemożliwe z powodu znacznej przewagi lotnictwa powstańczego.

CO SIĘ STAŁO z sowieckimi okrętami?

MOSKWA. Pat. Na skutek prośby ludowego komisariatu spraw zagranicznych, rząd włoski za pośrednictwem swego przedstawiciela przy rządzie gen. Franco, zasięgnął informacji o losie załóg statków sowieckich „Komsomol” i „Smidowicz”. Ambasador włoski w Moskwie Rosso zawiadomił komisarza Litwinowa, że załogi obu statków internowane są na terytorjum, zajętem przez powstańców i że statek „Smidowicz” znajduje się w jednym z portów hiszpańskich, znajdujących się w posiadaniu powstańców.

Blokada Bilbao utrudnia ruchy brytyjskich statków

LONDYN, PAT. Odpowiadając na interpelację Sinclaira, który zapytał co rząd zamierza uczynić, by zapewnić żegludze brytyjskiej wejście do portu Bilbao, premier Baldwin odpowiedział, iż sprawa ta była omawiana w końcu ubiegłego tygodnia.

Rząd postanowił, iż nie może przyznać gen. Franco praw strony walczącej i nie będzie tolerował przeszkód, stawianych żegludze brytyjskiej na morzu. Jednakże ze względów praktycznych i wobec niebezpieczeństwa min i bombardowania, statki brytyjskie nie powinny udawać się do tej strefy, dopóki będą panowały obecne warunki.

Na północne wybrzeża hiszpańskie został skierowany krążownik „Hood”. Zyczeniem rządu jest, by ze względów na sytuację, jaka powstała na tych wodach, znajdowała się tam eskadra wraz z jej bezpośrednim dowódcą.

Propozycja pojednawcza „LaRepublique”

PARYŻ, PAT. „LaRepublique” występuje z propozycją, by londyński komitet nieinterwencji podjął inicjatywę nawiązania wymiany poglądów między przedstawicielami rządów w Walencji i Burgos. Tego rodzaju propozycja w razie zaakceptowania jej przez obydwie strony, mogłaby doprowadzić, jeżeli nie do pokoju, to przynajmniej do przerwania kroków wojennych, lub złagodzenia obecnej walki.

Dziennik wskazuje, że tego rodzaju inicjatywa miałaby największe szanse powodzenia, gdyby wyszła od Stolicy Apostolskiej. Dziennik sądzi, że byłoby to możliwe, gdyby Stolica Apostolska miała pewność, że inicjatywa ta nie napotka na trudności ze strony rządów angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego i sowieckiego. Dziennik uważa, że inicjatywa Watykanu mogłaby, jeżeli chodzi o stronę rządową, przede wszystkim spotkać się z życzliwym przyjęciem u rządu baskijskiego, gdzie katolicy walczą obok przedstawicieli ugrupowań lewicowych.

DYMISJA BELGIJSKIEGO MINISTRA

BRUKSELA, PAT. Premier Van Zeeland wręczył królowi prośbę o dymisję ministra sprawiedliwości Bovesse'a.

Premier przystąpił następnie do rozmów z przedstawicielami stronnictwa w celu wyznaczenia następcy na stanowisko ministra sprawiedliwości. Pierwszą rozmowę Van Zeeland odbył z senatorem Robertem Gilonem, liberałem.

W kołach politycznych wymieniane są nazwiska b. ministra spraw zagranicznych Hymansa i dep. Jennisena, jako możliwych następców po Bovesse'ie.

Van Zeeland nie przewiduje rzekomo żadnych poważniejszych zmian w składzie rządu, zamierzając jedynie zastąpić min. Bovesse'a przez jednego z deputowanych z tego samego stronnictwa politycznego.

Walki Chińczyków na ulicach Paryża

PARYŻ, PAT. W niedzielę doszło do krwawego starcia między mieszkańcami w Paryżu Chińczykami, w czasie zorganizowanego przez stowarzyszenie „Obrony chińskiej ojczyzny”. Starcie miało charakter polityczny i nastąpiło pomiędzy zwolennikami marszałka Ciang-kai-szeka, a sympatykami Sowietów. W czasie bójki jeden z Chińczyków wystrzelił czterokrotnie z rewolwera, raniąc ciężko dwóch innych Chińczyków i samego siebie. Jeden z rannych zmarł w szpitalu.

RADYKAŁ PIĘTNUJE WSPÓŁPRACĘ radykałów z komunistami

PARYŻ, PAT. B. sekretarz generalny partii radykalnej Edward Pfeiffer, który na skutek przystąpienia radykałów do „Frontu ludowego”, wystąpił przeciwko „Obronie chińskiej ojczyzny”. Starcie miało charakter polityczny i nastąpiło pomiędzy zwolennikami marszałka Ciang-kai-szeka, a sympatykami Sowietów. W czasie bójki jeden z Chińczyków wystrzelił czterokrotnie z rewolwera, raniąc ciężko dwóch innych Chińczyków i samego siebie. Jeden z rannych zmarł w szpitalu.

Pfeiffer domaga się od radykałów, aby przeciwstawili się presji komunistów i nie dopuścili do „rozwiązania zbójnych organizacji w momencie, gdy komuniści zbroją swych zwolenników”.

Ponadto Pfeiffer nawołuje radykałów do zerwania z „Frontem ludowym”.

Nowi członkowie akademii włoskiej Papini — akademikiem

RZYM, PAT. Wczoraj ogłoszona została nowa lista członków akademii włoskiej. mianowani zostali: Giovanni Papini — autor znanych dzieł „Życie Chrystusa” i „Żywy Dante” (to drugie dzieło otrzymało nagrodę miasta Florencji). Drugim akademikiem jest Angelo Gatti — generał w stanie spoczynku, autor licznych prac historycznych i z dziedziny wojskowości. Trzecim akademikiem jest Arturo Dazzi — wybitny rzeźbiarz, twórca luków tryumfalnych w Bolzano i Genui, czwartym Giuseppe Pession — profesor fizyki na uniwersytecie rzymskim, autor dzieł z dziedziny elektryczności radiowej, wreszcie piątym — Lucio d'Ambra, popularny powieściopisarz i krytyk literacki.

„Osservatore Romano” z zadowoleniem wita nominację Giovanni Papini'ego na członka akademii włoskiej, przypominając jego nawrócenie oraz zasługi położone na rzecz podniesienia świadomości religijnej we Włoszech.

Dwa wydania Baldwina



Syn angielskiego premiera Baldwina Oliver Baldwin, wysunięty został przez Labour Party jako kandydat w okręgu Paisley. Kandyduje on już po raz drugi, gdyż za pierwszym razem pobity został większością kilkuset głosów przez kandydata liberalnego. Premier Baldwin, który ma ustąpić po koronacji i otrzymać tytuł Earl Baldwin of Bewdley.

Przed wyborami do parlamentu japońskiego

TOKIO. Pat. Agencja Domei donosi: nictwo Minseito liczyło 205 deputowanych, Seyukai — 172, Szowakai — 24, społeczna partia ludowa — 18, liga narodowa — 11, Tokokai — 9, inne stronnictwa — 7, niezależnych posłów było — 18. Obecnie według dziennika, stronnictwo Minseito ma nadzieję, iż uzyska 210 mandatów, Seyukai — 190, społeczna partia ludowa — 40, Szowakai — 45, a liga narodowa — 20. Według „Niszi - Niszi” w razie powodzenia kampanii wyborczej, prowadzonej przez Minseito i Seyukai, uzyskałyby one wraz z innymi stronnictwami opozycyjnymi około 380 mandatów.

Napężenie pomiędzy rządem a stronnictwami Minseito i Seyukai wzrasta w miarę zbliżania się dnia wyborów. Decyzja rządu rozwiązania Izby Reprezentantów, będąca zarządzeniem skierowanym przeciwko partyjnictwu, spotkała się z poarciem stronnictwa Szowakai i ligi narodowej. Stronnictwa większości twierdzą jednakże w dalszym ciągu, iż rozwiązanie ześrodkowuje się obecnie wokół akcji wyborczej, jej ewentualnych wyników i wpływów na ogólną sytuację. Istotą obecnego kryzysu, zdaniem kół politycznych, jest konflikt pomiędzy stronnictwami większości, dążącymi do utrzymania obecnego stanu rzeczy, a czynnikami, pragnącymi reformy na drodze.

Dziennik „Niszi - Niszi” jest zdania, iż wybory nie wprowadzą poważniejszych zmian do układu sił w nowej izbie. Przed rozwiązaniem izby stronnictwo Minseito liczyło 205 deputowanych, Seyukai — 172, Szowakai — 24, społeczna partia ludowa — 18, liga narodowa — 11, Tokokai — 9, inne stronnictwa — 7, niezależnych posłów było — 18. Obecnie według dziennika, stronnictwo Minseito ma nadzieję, iż uzyska 210 mandatów, Seyukai — 190, społeczna partia ludowa — 40, Szowakai — 45, a liga narodowa — 20. Według „Niszi - Niszi” w razie powodzenia kampanii wyborczej, prowadzonej przez Minseito i Seyukai, uzyskałyby one wraz z innymi stronnictwami opozycyjnymi około 380 mandatów.

Wobec takiej ewentualności, rząd Hayaszi stanąłby wobec możliwości albo złożenia dymisji, albo ponownego rozwiązania izby, albo zorganizowania nowego stronnictwa i współpracy z jedną lub kilku już istniejącymi partiami.

Koła zbliżone do rządu liczą się z możliwością ponownego rozwiązania izby, gdyby tego wymagała sytuacja po wyborach.

Zarządzenie p. min. Spraw Wewnętrznych w sprawie cen

WARSZAWA, PAT. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski, jako minister Spraw Wewnętrznych, wydał na wniosek komisji kontroli cen następujące zarządzenie:

Ponieważ zachodzi konieczność natychmiastowego obniżenia kosztów utrzymania, w których przetwory zbożowe i mączne odgrywają poważną rolę, zarządzam na okres przejściowy:

- 1) niezwłoczne uruchomienie komisji do wyznaczenia cen, do których należy powołać tam, gdzie jest giełda zbożowa - towarowa, komisarza tej instytucji w charakterze eksperta;
- 2) wyznaczenie cen z urzędu na mąkę żytnią 65 proc. oraz na wszelkie kasze. Cena mąki 65 proc. w łurcie, jaka ukształtowała się między 7 a 9 b. m., na wolnym rynku winna być obniżona co najmniej o 2 zł. na 100 kg.;
- 3) wyznaczenie cen chleba żytniego, pyłowego i razowego w detalu na poziomie o co najmniej 2 gr. na 1 kg. niższym od poziomu obecnego.

Waga chleba zarówno żytniego, pyłowego i razowego, jak i gatunków specjalnych, winno odpowiadać przepisom rozporządzenia ministra Opieki Społecznej z dnia 8 lutego 1937 r. o dozorcach nad wyrobami obiegami mąki i wyrobów mącznych.

Pieczyno powinno być ponadto — zgodnie z wymienionym rozporządzeniem — oznaczone nazwą mąki, z której zostało wytwarzane, uwidocznioną na kartkach z firmą i adresem wytwórcy. Jeżeli pieczywo wypiekane jest z mieszanin mąki żytniej i pszennej, to powinno być również uwidocznione na tych kartkach;

4) zgłoszenie firm i osób, pobierających za mąkę i pieczywo żytnie lub bułki pszenno - wodne ceny wyższe od wyznaczonych, lub też odmawiających ich sprzedaży lub ograniczających produkcję niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno - administracyjnej;

5) uwzględnienie w nadsyłanych Ministerstwu miesięcznych wykazach cen wszystkich kasz, objętych akcją wyznaczania cen. Wykonanie niniejszego zarządzenia należy mi zgłosić do dnia 18 kwietnia r. b.

Nowy minister spraw wewnętrznych na Węgrzech

BUDAPESZT, PAT. Nowomianowany minister spraw wewnętrznych Szeff oświadczył dziennikarzom, iż polityka jego będzie dążyła do celów, jakie sformułował prezes rady ministrów Daranyi.

Będzie to polityka konserwatywna, oparta na podstawach narodowych i chrześcijańskich, przepojona duchem społecznym.

Księżniczka Juliana i ks. Bernhard w Paryżu



Holenderska para znana w Polsce z pobytu w Krynci i Krakowie, przybyła ostatnio do Paryża.

Prezydent Benesz w Jugosławii



Na zdjęciu od lewej ks. Olga, dr. Benesz, królowa Marja Jugosłowiańska, p. Manna Benesz i książę Paweł.

Przyjazd chóru akademickiego „OBILIĆ”

POWITANIE NA DWORCU WILEŃSKIM

WILNO. Na kilkanaście minut przed przybyciem pociągu z Warszawy na peronie dworca wileńskiego zebrało się przeszło 500 osób aby powitać akademików jugosłowiańskich. Widać było kilkunastu akademików wileńskich w serbskich czapkach t. zw. „liczkach”, przygotowanych przez komitet przyjęcia wycieczki.

Punktualnie o godz. 22,30 zatrzymał się pociąg z Warszawy. Przybywających gości powitali przedstawiciele młodzieży akademickiej i poszczególnych organizacji. W imieniu PAZZM „Liga” przemówił p. mgr. Kazimierz Dowgielewicz, w imieniu Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Jugosławii p. mec. Witold Jodko. Ogół młodzieży akademickiej reprezentował prezes Bratniej Pomocy p. Józef Jusko, P.A. Z.M. „Liga” prezes p. Konrad Bohdanowicz, oraz witali gości przedstawiciele innych organizacji akademickich, Myśli Mocarstwowej, korporacji wileńskich między innymi Cresovia, Orientia, Vilenesia, Bateria, Szkołę Nauk Politycznych reprezentował p. Stefan Wiśniewski.

Chór akademicki pod kierownictwem p. Zebrowskiego odśpiewał „Witajcie, witajcie”. Gościom wręczono bukiet kwiatów.

W imieniu przybyłych gości dziekanowi z gorącą przyjął prof. Niesic i wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, pochwycony przez akademików jugosłowiańskich.

Z dworca goście udali się wraz z przedstawicielami młodzieży akademickiej, ppłk. Podwysockim, do domu akademickiego autobusami i autokarami na kolację.

Wycieczka akademików jugosłowiańskich na czele z profesorami m. m. Milan'em Niesicem, dr. Aleksandrem Leho liczy około sto osób.

DALSZY PROGRAM POBYTU WYCIECZKI W WILNIE W DNIU DZISIEJSZYM

godz. 8.00 Podbuda, 9.00 śniadanie w miesie, 9.30 — 12.30 Zwiędzanie miasta z przewodnikami Wileńskimi ZPT., 12.45 powrót do miesy, 13.00 obiad, 15.30 — 17.30 podwieczorem w cukierni „Jugo-sławia” 17.30 20.15 przerwa, 20.15 koncert chóru „Obilić” w teatrze miejskim na Pohulance. Na część oficjalną złożył się przemówienia przedstawicieli Związku Tow. Spiewaczy i Muzycznych, Towarzystwa Przyjaciół Jugosławii i PAZZM „Liga”. 23.45 kolacja w miesie po czym nastąpi ewentualnie dancing towarzyski.

14 kwietnia 1937 roku
9.00 r. obudka, 10.00 śniadanie, 11.00 koncert w sali miejskiej ul. Ostrobramska 5, 13.00 — 14.00 obiad w miesie 15.15 odjazd na dworzec, 15.50 pożegnanie chóru „Obilić”.

Przez cały czas pobytu gości w Wilnie towarzyszyć im będą akademicy wileńscy. (t)

RECEPTY FARMACEUTY

„ORDYNAT MICHOROWSKI”.
„CASINO”

Atmosfera powieści Mniszkówny ma ustaloną renomę. To też przeobrażenie na film „Trędowatej” a teraz „Ordynata Michorowskiego” obliczone jest na zasięg najszerszych rzesz odbiorców. Zapewne powodzenie „Trędowatej” stało się podjętą do nakręcenia „Michorowskiego”.

Role obsadzono tem samymi siłami. Są więc na osobie takie osoby, jak Cwiłńska, Stępnowski, są murowane podpory, jak Grabowski, Brodniewicz, Chmielewski. Widzimy też kilka nowych twarzy, a w pierwszym rzędzie Wiśniewską i Wojciekowską. Co do Wiśniewskiej, która gra rolę Lucii, to ma ona chwilami niezłe momenty. Półroblem przypomina niekiedy typ Janet Mac Donald. Gorzej jest z figurą, jak również z dykcją, nazbyt już refleksywną. Wogóle dialogi w całym filmie są pompatyczne i sztuczne zarówno co do treści, jak i wykonania. Wojciecki ma ciekawą twarz, ale zupełnie jej nie wykorzystano i mimikę zastąpiono grymasami... Wdzieliłobyśmy go chętnie w jakieś role niesamowite, a la Frankenstein.

Swoista aktualizacja treści objawia się we wprowadzeniu takich akcesoriów, jak hokey, bobsleigh, radio i t. p. Na pochwałę zasługuje dekoracja wnętrza. Mniej się udało plenerom, robione w atelier.

W dodatkach prócz P. A. T-a dohorysunkówka o straszliwych duchach i okropnych strachach w starym domu.

Tad. C.

Ofiary

Rakowski dla najbardziej potrzebujących zł. 5. Jan Korolko zł. 10 na obozy letnie 8-ki Wil. Druż. Harcerzy.

Gdzie winien stanąć pomnik Marszałka

Komunikat Polskiego T-wa Krajoznawczego Oddziału Wileńskiego

WILNO. Ostatnie zebranie Miłośników Wilna — Sekcja im. Ferdynanda Ruszczyca przy PTK, które się odbyło dnia 11 bm. w sali Zw. Literatów, było poświęcone omówieniu najnowszych projektów urbanistycznych w Wilnie.

Referat wstępny, zagajający dyskusję, wygłosił p. dr. Jerzy Orda, o źródłach zaś archiwalnych dla urbanistyki wileńskiej zreferował p. Euzebiusz Łopaciński. W dyskusji nad projektem regulacji pl. Katedralnego przemawiali pp. inż. Tłomkowski, prof. Mieczysław Limanowski i Wacław Gizbert-Studnicki — prezes oddz. wileńskiego PTK oraz na postawione pytania od-

powiedzieli pp. prezydent miasta dr. Maleszewski i architekt urbanista Kozłowski.

Z wywodami p. d-ra Ordy, iż miejsce na pl. Katedralnym w Wilnie wybrane przez Wileński Komitet Pomnikowy nie odpowiada ani charakterowi pejzażu Wilna, ani koncepcjom artystycznym Ruszczyca, ani należytej czci dla Wielkiego Marszałka, zebrani zsolidaryzowali się całkowicie, wyrażając to swymi oklaskami. W końcu przy małej festacyjnej długotrwałych oklaskach przyjęto wniosek prof. Limanowskiego postawiony w formie wezwania do Prezydenta Miasta, aby stał na straży praw miasta i rady miejskiej, które muszą mieć głos decydujący w sprawie ostatecznego wyboru miejsca na pomniki, jakie mają stanąć w Wilnie.

Prezes Oddziału Wileńskiego PTK W. G. Studnicki



Czyhanie na gazetę...

Jednym z nieodłącznych atrybutów każdej szanującej się kawiarni są gazety i tygodniki...

Niewiasty przeważnie czytają kroniki wypadków, romansida w odcinku i feljetyony, panowie — wiadomości polityczne i artykuły wstępne, business-man'y — dział gospodarczy i giełdowy, wszyscy wreszcie — rozmaite „szmonec” i t. p. kawałki „do śniadania”...

O ile w godzinach wieczornych, licząc nie zgrupowaną w kawiarni publiczność, nie zajmuje się pogawędką, filirem, kłosem, najwyżej wertując tylko ilustracje, o tyle w godzinach porannych i południowych czytanie gazet staje się czynnością dominującą nad wszystkimi innymi...

Osób wówczas jest niewiele, a wszystko samo „solidne firmy” z tysiącami i brzuszkami.

Pięć piękną reprezentują panie o kapitalnych kształtach, bądź to działaczki społeczne, bądź „matki dzieciom”, przybyłe w asyście małżonków...

Młodszych roczników ani na lekarstwo!...

Wokół panuje cisza, przerywana od czasu do czasu brzękiem łyżeczki, lub szelestem przewracanych gazet...

Jedni czytają grzecznie co trafiło pod rękę, drudzy — gnębą kelnerów, prosząc ich o podanie coraz to nowych pism...

— Niech mi pan dostanie „Czas”!...
— W czytaniu proszę pana!
— To proszę go zamówić dla mnie i przypilnować!...
— Słucham pana!...

Gorzej jest gdy jakieś pismo zawiruszy się niewiedzieć gdzie!

— Panie! Nie mogę znaleźć nigdzie „Ekspresu”! Niech mi pan poszuka!...
I kelner szuka, chodząc od stolika do stolika... Bywa, że i nie znajdzie!...
Są wreszcie i tacy jeszcze nienasyce ni miłośnicy prasy, którym jedno pismo nie wystarcza!...

Naczem pracowite pszczołki, grzebią się po półkach oraz krążą między stolikami, wybierając upragnione gazety i czasopisma, by w końcu z kupą rozmaitych „Szerokich światów”, „Wróbli” i „Światowidów” pod pachą wylądować przy swym stoliku...

Biada śniadkowemu, który się porwie zuchwale na te zgromadzone mozołnie skarby!...

— Czy mogę prosić o „Świat”?
— Zajęty! — słychać gniewne warczenie w odpowiedzi.

— To w takim razie, może pan pozwoli „Kino”? Przecież pan go nie czyta naraz!... — pyta speszony intruz, poządlawie zerkając na stertę tygodników...

— Zaraz będę go czytał! — odpowiada, dbały tylko o swą wygodę samolub i obrzuca intruza pełnym apaniewi spojrzeniem...

— Przepraszam! — mrugną, niefortunny „porywacz” i odchodzi wściekły, rozgniewany z dalszych pertraktacji!...

Bo chociaż gość ma zasadniczo prawo do korzystania z jednorazowo z jednego tylko jakiegos pisma i takie „mażystowanie” tygodników na zapas jest oczywiście samowolą, — nie opłaci-

Kamienie na torze kolejowym

ŚWIECIANY. Uczniowie szkoły powszechnej we wsi Wielka - Potasznia, gm. lyntupskiej, nałożyli kamienie o średnicy 5 cm. na tor kolejowy na odcinku Lyntupy — Hoduciszki. Pociąg

Pijana udusiła dziecko

OSZMIANA. Józefa Polonisiowa, mieszkanka wsi Korkiszki, gm. dziewienskiej, będąc u sąsiada na chrzcinach

Głuszcze tokują

WILEJKA. Rozpoczęły się już w powiecie wilejskim tuki głuszczone i cie trzewie.

Wedle oceny myśliwych, zanotowano w tym roku dużą obfitość głuszców i ciętrzewi w lasach w pow. wilejskim.

Na roboty do Łotwy

WILEJKA. W dniu 11 bm. odjechał z Wilejki pierwszy transport robotników do Łotwy, zwerbowanych na terenie tego powiatu. Transport ten liczył 680 osób. Następne transporty wysłane zostaną w przyszłym tygodniu. Rekrutacja trwa.

Dla osób, cierpiących na dnę, reumatyzm, kamicę i cukrzycę, naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa, orana rano na czczo, jest znakomitym środkiem regulującym czynność jelit i wpływającym dodatnio na ogólną przemianę materii. Zalec. przez lekarzy.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Wczoraj około godziny 3 po poł. u wylotu ul. Dąbrowskiego na ul. Mickiewicza wypadł pod taksówkę nr. 16 Zbigniew Taraszkiewicz lat 10 (Litracki 11). Chłopak uderzony błotnikiem, odniósł szereg obrażeń i odwieziony został do szpitala św. Jakóba.

Na stacji towarowej został ranny rannym przez spadający kloz drzewa robotnik Józef Markiewicz (Klonowa 1). Odwieziono go do szpitala św. Jakóba.

W jatkach żydowskich został ranny nożem przez strajkującego robot-

nika handlarz drobiu Hirs Stomirycz (Szawelska 3).

W zagrodzie Jana Zatożyńskiego (Wysięgowa 1) spaliła się stodoła oraz koni i 3 świni. Straty zł. 1.000. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenie w toku.

W czasie mycia się zbiegi Stanisław Polityko, mieszkaniec zaś. Kukiszki, gm. olkienickiej, z pod dozoru Piotra Ejdukonisa, dozorcę gminnego w Olkienikach. Polityko był zatrzymany przez Posterunek w Olkienikach, jako podejrzanego o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Nagrody za bieg „wyzwolenia Wilna”

Decezyj Fundatorów nagrody za pierwsze miejsce w „Biegu Wyzwolenia Wilna” zorganizowanym przez Związek Strzelecki w Wilnie, zmieniono regulamin tej nagrody w tym sensie, że nagroda za pierwsze miejsce jest nagrodą jednorazową tak jak i inne pozostałe nagrody. Oprócz nagrody za pierwsze 3 miejsca w grupie zrzeszonych w P.Z. L.A. przewiduje się nagrodzenie trzech pierwszych miejsc w grupie niezrzeszo-

nych. Ponadto jedna trzecia zawodników kończących bieg, nagrodzona zostanie dyplomami.

Rozdanie nagród nastąpi w Teatrze Wielkim na Pohulance, na specjalnym przedstawieniu, poświęconem rocznicy wkroczenia Wojska Polskiego w mury naszego miasta.

Zgłoszenia do biegu zostaną zamknięte w sobotę 17 bm. o godz. 19-ej.

Kwiaty na wsi



W ostatnich latach została rozwinięta przez organizacje wiejskie owoce propagandy ogódków kwiatowych, zakładanych przy każdej wiejskiej chałcie. Zdjęcie nasze przedstawia fragment prac wiosennych na wsi przy zakładaniu wiejskich ogódków kwiatowych.

Zjazdy fachowców budowlanych i drog. w czasie Targów Poznańskich

Spowodu zorganizowania na tegorocznych Targach Poznańskich specjalnego Działu Budowlanego przygotowują się liczne zjazdy inżynierów, techników i przemysłowców z zakresu budownictwa i budowy dróg celem zwiędzenia pokazu najnowszych materiałów i maszyn z tych dziedzin techniki. Na razie ustalono już dzień zjazdu inżynierów budowlanych na 8 maja. Szczegółowe zainteresowanie budzą t. zw. wiatrak...

bratry do ubijania betonu, ostatni wyraz techniki w zakresie robót betonowych, które wystawia po raz pierwszy kilka fabryk krajowych i zagranicznych. Ponadto odbędą się tam pokazy pracy dużych maszyn do ubijania ziemi i rozbijania starych fundamentów. Z nowoczesnych materiałów, które pojawiają się po raz pierwszy na Targach, należy wymienić specjalne stale do konstrukcji, lekkie betony do celów izolacyjnych, środki do utrwalania dróg gruntowych, żelbetowe latarnie i ogrodzenia, betonowo - kamienne płyty drogowe i wiele innych. Niewątpliwie tak ciekawy program zachęci do przyjazdu liczne rzesze fachowców.



KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK
Dziś 13
Hermeg.
Jutro
Wojewódz.

Wschód słońca g. 4.24

Zachód słońca g. 6.16

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE.

Z dnia 12 kwietnia 1937 roku
Ciśnienie średnie 765
Temperatura średnia + 7
Temperatura najwyższa + 11
Temperatura najniższa 0
Wiatr wschodni
Tendencja bez zmian

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 13 kwietnia 1937 r.
Na Wileńszczyźnie i Polesiu dość pogodnie, pozmiejsze zachmurzenie zmienne i miejscami zanikający deszcz, naogół jednak tendencja do polepszenia się stanu pogody.
Temperatura bez większych zmian.
Umiarkowane wiatry z południow-schodu.

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Sapożnikowa (Zawalna41), Rodowicza (Ostrobramska 4), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbuta (Św. - Jańska 2), Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Hotel Europejski

Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefon w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”.

Pos. Czarnecki Adolf z Baranowicz, Lubasz z Warszawy, Morawski Marjan z Warszawy, Bursztajn Fred z Warszawy, dyr. Łeński Stefan z Warszawy, Varsower Jankus z Rygi, Berman Moszka z Warszawy, Asznis Sruł ze Szczegowa, Wawrac Paweł z Czechosłowacji, Rubinsztajn Pinkus z Krakowa, Nie wiadomości Alfred z Wilejki, Majerowski Leszek z Warszawy, Szemielstein Samuel z Warszawy, Ruboniwits Ernest z Bielska, Wolf Beno z Warszawy, Małski Feliks z Warszawy, Młodzianowska Helena z Warszawy.

— Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Marjan Bronisław Godceki w dniu dzisiejszym (13 bm.) wyjechał na wizytację. Zastępować p. kuratora będzie p. naczelnik Lubojacki.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Odczyt p. Georges Rousseau. W środę, 14-go b. m. o godz. 19-cj w auli Kolumbowej Uniwersytetu p. Georges Rousseau wygłosi odczyt p. t.: Le Français vu par les bons mots (audition commentée). Wstęp wolny.
— Środa Literacka. Dnia 14 b. m. w Związku Literatów ul. Ostrobramska 9, odbędzie się wieczór autorski Juliusza Stefana Petry'ego. Na program złożył się autorecytacje utworów poetyckich i dramatycznych.
Początek o godz. 20.15. Wstęp dla wszystkich.
— Zjazd absolwentów gimn. im. J. Słowackiego w Wilnie. W dniu 16 maja b. r. odbędzie się w Wilnie w gimn. im. J. Słowackiego zjazd absolwentów wszystkich matur. Blizsze szczegóły podane zostaną do wiadomości kolegów w prasie i specjalnych zaproszeniach. Wszelkie informacje zainteresowanym udzielać będzie członek komitetu organizacyjnego zjazdu we czwartki i piątki w godz. 16 — 16,30 przy ul. Gimnazjalnej 8 m. 2.
— Przesunięcie terminu zjazdu koleżeńkiego wychowanków gimn. im. kr. Zygmunta - Augusta. Podaje się do wiadomości kolegów - wychowanków gimn. im. kr. Zygmunta Augusta w Wilnie, którzy w roku 1927 zdali maturę, iż zgodnie z uchwałą zebrania koleżeńkiego z dnia 11 b. m. termin zjazdu koleżeńkiego został przesunięty do roku 1940, w którym przypada jubileusz 25-lecia istnienia gimnazjum.
— Zarząd Zrzeszenia Grodzko - Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie podaje, że najbliższy „Czwartek dyskusyjny”, który się odbędzie dnia 15 b. m. o godz. 19, w lokalu Związku (Jagiellońska 3/5 - 3) poświęcony będzie sprawozdaniom ze Zjazdów Referentek Spraw Kobiecych, Spraw Wiejskich i Opieki nad Matką i Dzieckiem, odbytych w połowie kwietnia r. b. w Warszawie.
Obecność członków ze względu na omawiane sprawy organizacyjne obowiązkowa.

ROZNE

— Sprostowanie. W notatce pt. „Pielgrzymka naucejciejska na Jasną Górę” zniekształcone zostało nazwisko

przewodniczącego komitetu głównego: zamiast prof. Antoni Ponikowski błędnie wydrukowano Antoni Ponikwa, co niniejszym prostujemy.

— Eugeniusz Bodo w kinie „Heljos” Głosy prasy o filmie „Pietro wyżej” z Eugeniuszem Bodo, wyświetlanym dziś w kinie „Heljos”:

Nareszcie dobry film polski. Świetna ta komedia nie ustępuje w niczym dobremu komedjom zagranicznej produkcji, a rozmachem reżyserji, z pomysłami imponuje poprostu.

Nikogo nie zabraknie dziś w kinie „Heljos”.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Tydzień propagandy teatru. Występy J. Kulczyckiej. Dziś „Taniec szczęścia” wywołujący ustawiczną wesołość na widowni, grany będzie w obsadzie premierowej z J. Kulczycką na czele.

Premiera „Władczyni filmu” w „Lutni”. Kilka tygodni prób forsownych pozwoliło reżyserowi Tatrzańskiemu zmontować widowisko naprawdę ciekawe, a pod względem technicznym niezmiernie trudne. Widowniskiem tem będzie op. Gilberta „Władczyni filmu”, pełna pięknych melodji, które w interpretacji J. Kulczyckiej i M. Wawrzko-wicza niewątpliwie nabiorą właściwego wyrazu. Stronę komyczną niezawodnie reprezentować będzie M. Tatrzański.

Teatr na Pohulance

Dziś o g. 8.15 wiecz.
KONCERT
AKADEMICKIEGO CHÓRU
JUGOSŁAWIAŃSKIEGO „OBILIĆ”
Ceny 1-400000

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś w wtorek wieczorem (o godz. 8,15) odbędzie się tylko raz jeden koncert słynnego Akademickiego Chóru Jugosłowiańskiego „Obilić” złożonego z ponad 100 osób pod kierownictwem dwóch znakomitych dyrygentów Svetolika Pascan - Kojanowa i Branko Dragutinovica. Chór „Obilić” istniejący już od roku 1884 posiada olbrzymie znaczenie społeczne na terenie Jugosławji, ciesząc się dużym poparciem swoich władz i całego społeczeństwa.

Jutro w środę wieczorem wraca na afisz znakomita współczesna sztuka „Matężstwo” z pp: Niedźwiecka i Szpakiewiczem w rolach głównych, w dalszej premierowej obsadzie zespołu.

„Mazepa” — arecydziło Juliusza Słowackiego ukaże się w sobotę bież.

— TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”. Dziś, we wtorek powtórzenie wczorajszej doskonalej premiery, wielkiego widowiska rewjowego p. t. „Co w trawie piszczy”, która wczoraj stała się sukcesem teatru „Nowości”.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6,30 i 9,15.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Ordynat Michorowski”
PAN — „Ty eo w Ostrej świecisz Bramie”
HELIOS — „Niepoń”
MARS — „Nie ufaj mężczyźnie”
ŚWIATOWID — „Dla ciebie Marjo”

Gdy „on” się spóźnia...

(MIGAWKA KAWIARNIANA)
Do często dających się obserwować scenek kawiarnianych, zwłaszcza w okresie wiosennym, należą „randki”...
Rzadko się bardzo zdarza by obaj partnerzy gry namiętnej przybyli niemal jednocześnie z dokładnością kolejowego rozkładu jazdy...

Przeważnie ktoś się spóźnia: zazwyczaj „ona”, czasami jednak bywa dla odmiany, że i „on”!...

Wygląda to wówczas mniej — więcej tak. W pewnym momencie wpada nerwowo do cukierni wymuszkana i wycaekana pani i stwierdziwszy po rozejrzeniu się wokół, że „jego” jeszcze nie ma, siada przy którymś ze stolików...

— Aha! Randecką, znaczy się! — szepeje domyślnie złośliwie stare przyki i wyjada cukierniani, przyglądając się z obcesową ciekawością romansowej niewieście...

Dama zamówiła szklankę herbaty, ale jej nie pije. Już kwadrans upłynął a jego wciąż niema!...

Spogląda co chwile ku drzwiom, to znów na miniaturowy zegareczek. Wymanikowaną paluszką łamią niedopalonego „Dames’a”!...

Wreszcie skrzypnięcie drzwi... Błysk oczu... „on”!...

Obrażone minki, dąsy, zakochane przebiecenie, a potem na stół jedzie czekolada i ciastka... Ciche szepty... Rozkożane spojrzenia... Happy end... Wincuk Markotny

„Krołówna Łezka
i pastuszek Uśmiech“

Na szczęśliwy pomysł wpadła dyrekcja teatru „Nowości“, urządzając przedstawienie dla dzieci. Teatr dla dzieci — czeka jeszcze swego twórcy. Dotychczas przedstawienia tego rodzaju noszą charakter wypadkowy — od czasu do czasu — od święta do święta.

A wszak teatr dla dzieci jest bardzo ważną placówką kulturalną — wychowawczą. Dziecko bardziej niż dorosły potrzebuje tego rodzaju widowiska. Jak zaznacza słusznie rosyjski teatrolog i dramaturg Jewreinow, w dziecku od najwcześniejszych już lat budzi się wrodzony człowiec instynkt teatralny, gdy podczas swych zabaw tworzy własny świat, układając sytuacje, udaje coś, czego w istocie nie ma.

Dziecko, skaczące na kiju i udające jeźdźcę, już jest tym aktorem, który ucieka do świata znuży.

Dać dzieciom widowisko barwne, przepełnione zdrową tendencją, urozmaicone śpiewem, tańcem, muzyką — jest to bardzo wdzienne zadanie. Ten, pełen bezpośredniości w odczuwaniu dramatycznych sytuacji widz, jest najwznieśliwszym widzem. Praca dlań jest pracą nad ukształtowaniem młodych dusz, przedstawienie dla dzieci pozostaje nadług we wspomnieniach maluczkich widzów, marzących o następnych widowiskach.

W „Nowości“ w sobotę i niedzielę wystawiono bezpretensjonalną, lecz dobrze pomyślaną bajeczkę Aleksiego o „Krołównie Łezce i pastusku Uśmiechu“. Dotychczas znaliśmy Aleksiego jako aktora i recytatora własnych monologów. Teraz poznaliśmy go jako autora sztuki dla dzieci. Przykaskujemy ruchliwość i wszechstronność Aleksiego. Jego bajka o smutnej krołównie posiada wiele wdzięku i przysięga jest zdrową pedagogiczną tendencją. Młode serduszka były szczerze wzruszone, pochłaniając chętnie każde słowo idące ze sceny.

Szkoda że publiczności nie było zbyt dużo. Uważalibyśmy za wskazane by władze szkolne przysłyły na spotkanie tego rodzaju imprezom, zwiększając frekwencję młodzieży szkolnej.

Wykonanie artystyczne przedstawienia było na właściwym poziomie. Komizm sytuacji był odpowiednio podkreślony przez groteskowość gry i charakterystycję.

F. Wicz.

Z SĄDÓW

Dwa procesy komunistyczne
Sprawy okrzyków komunistycznych na Łukiszczach

W pierwszych dniach września ub. roku w wileńskim Sądzie Apelacyjnym miał się odbyć proces Mojżesza Sycza i Motela Rozentala, obu z Białegostoku, skazanych w pierwszej instancji na siedem i pół lat więzienia za przynależność do KPZB i działalność na rzecz tej partii. Kilku policjantów otrzymało rozkaz doprowadzenia obu oskarżonych z więzienia na Łukiszczach, gdzie przebywali, do gmachu sądów. Gdy policjanci próbowali ich skazać, jeden i drugi stawiali opór, a następnie po wyprowadzeniu ich za bramę więzienia zaczęli wznosić okrzyki na cześć partii komunistycznej oraz grozić eskorcie.

Jednocześnie zaczęli agitować policjantów, wychwalając komunizm za nie ich ciagle rozwijający się, gdyż, jak mówili, nie tylko w Rosji, ale już we Francji i Hiszpanii a wkrótce i w Polsce zapanuje niepodzielnienie. Po sprowadzeniu ich do Sądu rzekli się apelacji widocznie w obawie, że kara może być zwiększona. Demonstracja Sycza i Rozentala zajęła się wczoraj Sąd, który w wyniku rozprawy skazał obu na półtora roku więzienia. Obronę wnosili adw. Chilli i Perlsztejn.

Sprawa transparentu na ul. Zawalnej

W dniu 7 października ub. r. przy zbiegu ulicy Zawalnej i zaułka Lidzkiego wieczorem został zawieszony transparent komunistyczny z napisem żądającym zwolnienia S. Prytyckiego sprawcy strzałów na sali sądowej. Jednocześnie zostały rozrzucone ulotki z jego podobizną. Wkrótce też został zatrzymany 16-letni Łzaak Szmigiel — uczeń krawiecki, znany poprzednio policji, na którego ubraniu znaleziono ślady srebrnej farby identycznej z użytą do malowania transparentu.

Wobec małoletności oskarżonego Sąd orzekł umieszczenie go w zakładzie poprawczym. Bronił adw. Czernichow.

Z. A.

Im więcej rozszerza się nasza znajomość książek, tem ciśniejszym staje się kolo lada, z którymi mamy ochotę obcować.

F. Feneion.

„NOWOŚCI“

Wypożyczalnia Książek

Wilno, Jagiellońska 16-9

Czynną od 12—18.

Warunki przystępne.

Opieka psychiatryczna nad umysłowo chorymi

(Rozmowa z dr. W. Pieskowem)

Przed paru laty pisaliśmy już o powstaniu na terenie wojew. wileńskiego nowej placówki o charakterze społeczno-leczniczym — „Opieki Rodzinnej nad psychicznie chorymi“. Obecnie, gdy instytucja ta przybrała realne formy, szeroko się rozwinęła i głęboko pusiła korzenie na terenie gmin Rudzińskiej, Olkienickiej i Trockiej, dzielimy się z czytelnikami wiadomościami, które uzyskaliśmy w drodze wywiadu od dr. W. Pieskowa.

W pierwszym rzędzie poruszyliśmy kwestię zorganizowania opieki społecznej na terenie miasta Wilna, ciekawe bowiem jest, jak miasto, liczące przeszło 200 tys. ludności, rozstrzygnęło trudne zadanie roztoczenia fachowej opieki lekarskiej nad kilkuset umysłowo chorymi.

Nasz rozmówca powiada:

— Muszę stwierdzić, że prezydent m. Wilna, dr. Maleszewski, rozstrzygnął tę kwestię wprost idealnie. Zarząd Miejski ma na swoim utrzymaniu przeszło 400 psychicznie chorych. Około 80-ciu, niebezpiecznych dla otoczenia, wymagających pobytu w zakładzie zamkniętym, znajduje pomieszczenie na oddziałach psychiatrycznych przy szpitalu Sawicz. Reszta zaś, około 330 chorych znajduje się w „Opiece Rodzinnej nad psychicznie chorymi“ w gminie Rudzińskiej, Olkienickiej i Trockiej. Śmiało można powiedzieć, WILNO, IESLI SHODZI O STAN OPIEKI NAD UMYSŁOWO CHORYMI, DORÓWNUJE ZACHODNIOM MIASTOM EUROPEJSKIM,

gdzie na 1000 ludności zdrowej przypada około 2-ch chorych psychicznie, Miasto Wilno w szpitalu psychiatrycznym i „Opiece Rodzinnej nad psychicznie chorymi“ rozporządza przeszło 400 łózkami na 1000 osób zdrowych.

Takim stanem rzeczy NIE MOŻE SIĘ POSZCZYĆ ZADNE MIASTO W POLSCE

W Polsce się oblicza około 100 tys. psychicznie chorych, i na te armie chorych rozporządzamy tylko 16.000 łózek psychiatrycznych!

Jeżeli chodzi o województwa północno — wschodnie, w szczególności o Wileńszczyznę, to stan szpitalnictwa psychiatrycznego

PRZEDSTAWIA SIĘ WPROST KATASTROFALNIE

Państwowy szpital psychiatryczny przy Letniej liczy wraz z oddziałem dla spokojnych chorych w Kojanach tylko około 230 łózek, obsługuje zaś trzy województwa z liczbą ludności przeszło 3.000.000.

Jedno tylko województwo wileńskie wymaga dla zaspokojenia swoich potrzeb szpitala na 1000 chorych.

Nie może pan sobie wyobrazić w jakim stopniu odczuwa się głód łózek

psychiatrycznych i w jak okropnem położeniu znajdują się gminy naszego województwa, kiedy zachodzi potrzeba umieszczenia niebezpiecznego dla otoczenia psychicznie chorego, którego nie jest w stanie, z powodu braku miejsca, przyjąć Państwowy Szpital Psychiatryczny, ani też, z tegoż powodu, Szpital Sawicz. Konwojenci, którzy przywożą chorych z prowincji,

CZĘSTO PRAKTYKUJĄ NIE- LUDZKI SPOSÓB: PORZUCAJĄ CHOREGO NA BRUKU MIASTA.

Iluż takich chorych o nieustalonej gminnej przynależności, Zarząd m. Wilna zmuszony jest utrzymywać w swoim szpitalu lub w „Opiece Rodzinnej nad psychicznie chorymi“!

Zwiększyliśmy ilość łózek etatowych w szpitalu Sawicz dla psychicznie chorych z 30-u do 80-ciu, lecz może to z trudem zaspokoić tylko potrzeby miasta i to na krótki okres czasu, gdyż już teraz oddziały psychiatryczne miejskie są przepełnione i liczą w chwili obecnej już 87 chorych.

— Ile kosztowała dokonana przeróbka oddziałów psychiatrycznych szpitala Sawicz?

— Przy objęciu oddziałów psychiatrycznych miejskich w maju zeszłego roku zastałem już projekt odnowienia tych oddziałów i rozszerzenia ich w drodze przeniesienia oddziału psychiatrycznego kobiecego na oddział, który zajmowały kontrolne prostytutki. Początkowo prelimitowano na ten cel około 12.000 zł. Po zaznajomieniu się z tym projektem przyszedłem do wniosku że za tak szczupłą sumę nie da się nic zrobić, ponieważ w stanie ówczesnym oddziały psychiatryczne zupełnie nie odpowiadały swym wymogom. Należało je gruntownie przerobić, co — jak pan widział — zostało uskutecznione. Poza tem dążyłem do uzyskania możliwości izolowania bardzo gwałtownych chorych od spokojniejszych.

NA WYKONANIE TYCH PRZERÓBEK POTRZEBNA BYŁA SUMA OKOŁO 40.000 ZŁOTYCH.

Spotkałem się w tej sprawie z bardzo życzliwym stosunkowaniem się prezydenta miasta i naczelnika wydziału zdrowia dr. A. Narkiewicza, którym jako lekarzom, kwestię szpitalnictwa winne leżeć na sercu. Oto widział pan jak wyglądały obecnie oddziały psychiatryczne. Może nie wszystko jeszcze wygląda tak, jakby się chciało, a może i należało, ale przy przeróbce starego na nowe napotyka się zbyt wielkie trudności, by mogło być wszystko zrobione idealnie, bez zarzutów. Tylko w nowo wybudowanym szpitalu można zastosować wszystkie inowacje współczesnej psychiatrii.

— Jak duży jest ruch chorych na oddziałach psychiatrycznych?

— Od 250 do 300 chorych rocznie

przybywa do szpitala i tyleż mniej więcej wypisuje się. Część chorych skierowuje się po zastosowaniu obserwacji i leczenia do „Opieki Rodzinnej“, część — po wystąpieniu poprawy oddaje się pod opiekę domową krewnych, wreszcie

PEWIEN ODSETEK NIEUŁECZALNYCH, NIEBEZPIECZNYCH DLA OTOCZENIA CHORYCH USTAWICZNIE ZWIĘKSZA LICZBĘ STALYCH CHORYCH SZPI-TALA,

co właśnie powoduje konieczność rozszerzenia oddziałów psychiatrycznych.

— Jakie sposoby leczenia psychicznie chorych są stosowane w szpitalu Sawicz?

— Stosuję w wielu wypadkach leczenie objawowe, w świeżych, a nawet i zastarzanych przypadkach schizofrenii przeprowadzam kurację malaryczną, malarzę też stosuję w każdym wypadku paraliżu postępującego.

— Czy stosowaną jest w szpitalu Sawicz kuracja insulina?

— Niestety, nie, jest zbyt drogi sposób leczenia schizofrenii, z drugiej strony — wymaga większego personelu lekarskiego, niż posiadają oddziały psychiatryczne miejskie. Poza tem, muszę się przyznać, nie jestem entuzjastą tego nowego sposobu leczenia schizofrenii, sporną bowiem jeszcze jest kwestia wyższości tego środka nad malarją. Tylko w zupełnie świeżych przypadkach psychozy schizofrenicznej daje insulina zadawalające wyniki. W takich przypadkach radzę krewnym chorych kierować do kliniki U. S. B., gdzie leczenie insuliną stosowane jest na szerszą skalę.

— Jacy chorych skierowywani są do „Opieki Rodzinnej nad psychicznie chorymi“, jaki jest wpływ tej instytucji na stan chorych i czy ma ona rację bytu na podstawie dotychczasowego doświadczenia?

— Do „Opieki Rodzinnej“ są skierowywani chory, którzy już nie wymagają leczenia szpitalnego, lecz nie mogą powrócić do własnego domu rodzinnego, bo albo nie mają go, albo ich stan psychiczny nie pozwala na pobyt w otoczeniu najbliższych krewnych. Duży odsetek chorych znacznie lepiej się czuje w otoczeniu cudzych ludzi, niż bliskich. Trudno mi jest w paru słowach wytłumaczyć to złożone zjawisko, jak też trudno w tej chwili rozważać naukowe podstawy dodatniego wpływu opieki hyterofamilijnej (cudzej rodziny) na chorego, lecz muszę z całą stanowczością stwierdzić, że

WPLYW „OPIEKI RODZINNEJ“ W SENSIE LECZNICZYM, UZDRAWIAJĄCYM, JEST W WIELU WYPADKACH NADZWYŻAJĄCY.

„Opieka Rodzinna“ jest oparta na trwałych podstawach psychiatrycznych, lecz racja jej bytu jest oparta prócz tego na życiowej konieczności.

Samorządy i in. instytucje nie są w stanie ponosić kosztów utrzymania chorych w szpitalach ze względu na dość wysoką takse szpitalną, utrzymanie zaś chorych w „Opiece Rodzinnej“ wynosi dwukrotnie taniej, niż w zakładzie zamkniętym. Z drugiej strony — nie jesteśmy w stanie wybudować dostatecznej ilości szpitali psychiatrycznych. „Opieka Rodzinna“ jest dużym rezerwuarem, który może pochłoniąć ten nadmiar chorych, którzy nie wymagają bezwzględnie pobytu w szpitalach, dalszy więc rozwój tego, szeroko stosowanego oddziału psychiatrycznego?

— Znaczenie opieki psychiatrycznej, w Polsce ma duże widoki. Nie od rzeczy będzie podkreślić te

DOBRODZIEJSTWA, KTÓRYCH DOZNAJE BIEDNA LUDNOŚĆ WIEJSKA, OPIEKUJĄCA SIĘ PSYCHICZNIE CHORYMI.

Znaczenie więc „Opieki Rodzinnej“ jako czynnika podnoszącego kulturę, higienę i dobrobyt wsi, jest kolosalne i bezsporne.

— Jaka jest obecnie organizacja „Opieki Rodzinnej“ i jakie są widoki na przyszłość?

— „Opieka Rodzinna“ jest stowarzyszeniem działającym pod kontrolą władz nadzorczych (wojewódzkich i starostwskich), jest popieraną przez władze nadzorcze, zwłaszcza przez Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego. W swoich poczynaniach w celu podniesienia poziomu „Opieki“ zawsze znajduje poparcie i życzliwe ustosunkowanie się władz nadzorczych, należących ocenianych potrzeb i bieżących tej organizacji.

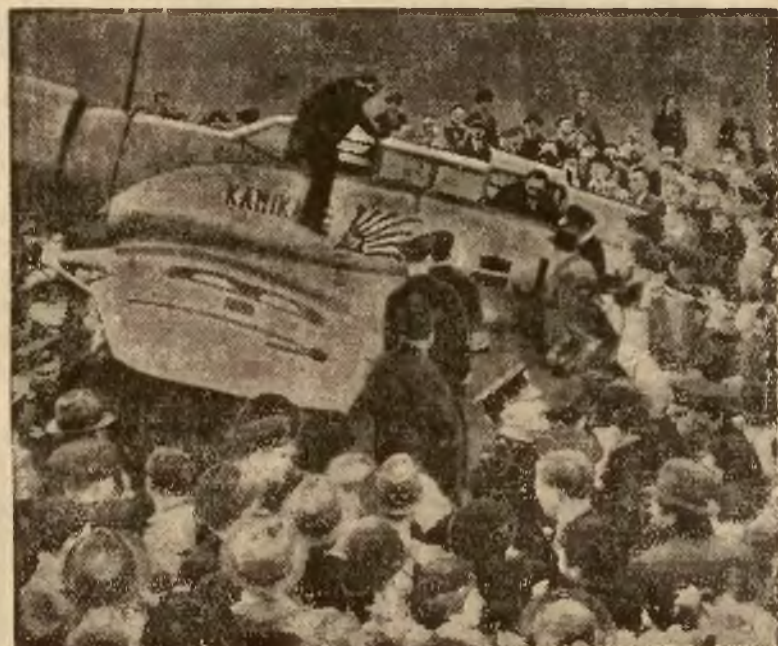
Obecnie przebywa w „Opiece Rodzinnej“ przeszło 600 psychicznie chorych, nad którymi sprawują opiekę i dozór 3-ch lekarzy psychiatrów i 3 sily pomocnicze (pielęgniarki). Odczuwamy dotkliwie brak szpitala przy „Opiece Rodzinnej“, przeznaczanego dla okresowo podniecających się chorych i zapadających na cięśne schorzenia, wymagających izolacji w szpitalu. Lecz spodziewam się, że i ten brak w niedalekiej przyszłości zostanie usunięty. Mianowicie

POWSTAJE PROJEKT WYBUDOWANIA SZPITALA PSYCHIATRYCZNEGO NA 100—200 ŁÓZEK W RUDZIŃSKACH.

Mam niezłomną nadzieję, że, dzięki zainteresowaniu się tą sprawą czynników miarodajnych, sprawa wybudowania projektowanego szpitala stanie na realnym gruncie. (x).

W terenie i na torach

Tokio—Londyn w 94 godziny



Jednoplantowiec japoński „Wiatr Boży“, przewiózł żywienia narodu japońskiego królowi Jerzemu VI z okazji koronacji, przebywając przestrzeń Tokio — Londyn, wynoszącą 16.000km. w 94 godziny i 10 minut. Oba lotników japońskich witają w Londynie nieprzebrane tłumy.

Plan imprez sportowych
drugiego tygodnia od dnia 12 do dnia 17 kwietnia
1937 r. w okresie „Miesiąca Propagandy W. F.“

12-IV 1937 r. godz.: 10 — 12 pokaz gry koszykówki w Ośrodku zaprawa P.O.S. dla panów w Ośr. W.F. Ludwisarska 4, przeprowadza st. sierż. Kłaput.

12-IV 37 r. od godz. 18 do 19 pokaz zapr. 1. a. w Ośrodku F.W. przeprowadza kpt. Zmudziński.

12-IV 37 r. od godz. 20 do 21 pokaz z zapr. szermierczej, w Ośrodku W. F. przeprowadza st. sierż. Kruk.

13-IV 37 r. od godz. 11 do 12 zaprawa P.O.S. dla pań; w Ośrodku W.F. przeprowadza p. Mazurkiewiczówna.

13-IV 37 r. od godz. 18,30 do 19,30 zaprawa P.O.S. dla panów w Ośrodku W. F. przy ul. Ludwisarskiej 4, przeprowadza p. Mazurkiewiczówna.

14-IV 37 r. od godz. 17 do 18-tej

14-IV 37 r. od godz. 20 do 21, pokaz zaprawy szermierczej w Ośrodku Wych. Fiz., przeprowadza st. sierż. Kruk.

15-IV 37 r. od godz. 17 do 19 zwiędzanie poradni sportowo — lekarskiej i badania ul. Wielka 46. Miejski Ośrodek Zdrowia przeprowadza p. mjr. Dr. Golyński.

16-IV 37 r. od godz. 18,30 do 19,30 pokaz gry siatkówki żeńskiej, Ośrodek W. F. Ludwisarska 4, przeprowadza p. Mazurkiewiczówna.

17-IV 37 r. od godz. 19 do 20 pokaz gimn. sokolej żeńskiej; Ośrodek W. F. Ludwisarska 4, przeprowadza instr. w. f. k. „Sokola“

Mistrzostwa Polski K. P. W.

W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa Polski w grach sportowych Kolejowego Przystosobienia Wojskowego.

W koszykówce męskiej rozegrano nast. spotkania okręgów K. P. W. Katowice — Toruń 33:27. Wilno — Kraków 32:18. Warszawa — Poznań 23:21. W ogólnej klasyfikacji mistrzostwo

Polski zdobyła Warszawa przed Poznaniem, Wilnem, Krakowem, Katowicami i Toruniem.

W siatkówce rozegrano spotkania następujące:

Toruń — Warszawa 2:0. Wilno — Poznań 2:0. W ogólnej klasyfikacji tytuł mistrza Polski zdobyło KPW Wilno przed Poznaniem, Toruniem i Warszawą.

Teoretyczny kurs żeglarski

We środę, dnia 14 b.m. rozpoczyna się teoretyczny kurs żeglarski, prowadzony przez Sekcję Żeglarską L.M. i K. Program kursu obejmuje zasób wiadomości potrzebny do egzaminu na stopień sternika śródlądowego Polskiego Związku Żeglarskiego.

Sekcja Żeglarska jest obecnie członkiem PZZ; okoliczność ta umożliwia otrzymanie w Wilnie dyplomu sternika, który byłby uznawany na terenie całej Rzeczypospolitej.

Kurs będzie się odbywał w lokalu LMK przy ul. Orzeszkowej 11, w poniedziałki i środy o godz. 20. Zapisy są przyjmowane na miejscu. Przy zapisie należy wpłacić wpisowe w

kwiecie 1 zł. Kurs będzie trwał do dnia 5 maja, obejmując 9 godzin wykładów.

Szkolenie praktyczne rozpocznie się z chwilą otwarcia sezonu nawigacyjnego w Trokach. Po przeszkoleniu praktycznym słuchacze będą dopuszczani do egzaminu na sternika. Opłata za kurs będzie pobierana z chwili przystąpienia słuchacza do ćwiczeń praktycznych.

Zarząd Sekcji zaznacza również, że wydane w poprzednich latach przez LMK dyplomy sterników mogą być zatwierdzone przez PZZ. W sprawie tej należy zwracać się do Sekretariatu Sekcji.

Nowy rekord świata w skoku o tyczce

LOS ANGELES. Student uniwersytetu kalifornijskiego, Bill Sefton, ustanowił nowy rekord świata w skoku o tyczce wspaniałym wynikiem 4 m. 48 cmt.

Poprzedni rekord należał do George Varoff'a i wynosił 446 cmt.

18 państw na mistrz. bokserskich Europy

MEDJOLAN. Po wycofaniu się

glja).

Francji z mistrzostw bokserskich Europy, w walkach o mistrzostwo i puchar Mussoliniego, walczyć będzie 18 państw, a mianowicie: Belgia, Danja, Estonia, Finlandja, W. Brytania, Niemcy, Holandia, Jugosławja, Łotwa, Norwegja, Austria, Polska, Rumunja, Szwecja, Szwajcarna, Czechosłowacja, Węgry i Włochy. Zwycięzcy w poszczególnych wagach otrzymają po raz pierwszy srebrne pasy mistrzowskie.

Termin zgłoszeń imiennych zawodników upływa dopiero 14 kwietnia. Z dotychczasowych zgłoszeń wynika, że w mistrzostwach wezmą udział m. in. następujący znani bokserzy:

Waga musza: Enkes (Węgry).

Waga kogucia: Almstrom (Szwecja), Kubinyi (Węgry), i Barnes (An

glja).

Waga piórkowa: Frigyes (Węgry), Sorensen (Danja), Jaro (Austria), Waga lekka: Harangy (Węgry), Agren (Szwecja), Nielsen (Danja), Danaher (Anglja), Weilhammer (Austria).

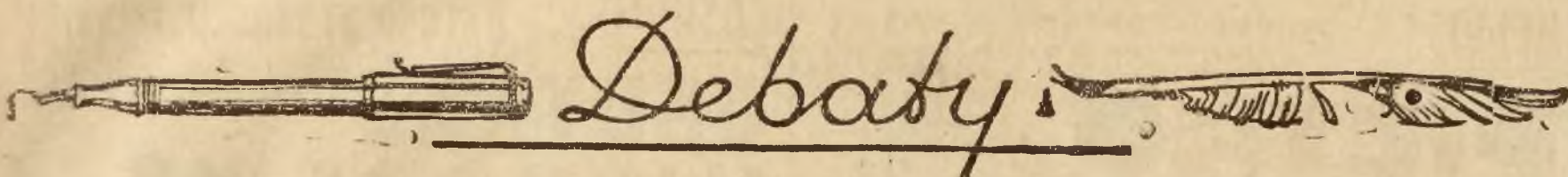
Waga półśrednia: Petersen (Danja), Mandi (Węgry), Agren (Szwecja), Dave Lynch (Anglja).

Waga średnia: Szigeti (Węgry), Henry Nielsen (Danja), Resko (Finlandja), Tiller (Norwegja).

Waga półciężka: Koivunen (Finlandja), Szolnoki (Węgry), Johnsen (Norwegja), Anderson (Szwecja).

Waga ciężka: Nagy (Węgry), Erling Nilsen (Norwegja), Tandberg (Szwecja), Stuart (Anglja).

Polscy bokserzy nie zostali dotychczas zgłoszeni.



„Kurier Poranny“

ZMECHANIZOWANA KAWALERJA

Rozwój broni pancernej i motoryzacji może najbardziej wpłynęły na zmianę oblicza kawalerji. Inne bronie zmieniły się mało, kawalerja zaś w niektórych państwach stała się wprost nie do poznania.

Przyczyniły się do tego następujące okoliczności. Jeszcze niedawno największą cechą kawalerji była szybkość, która została zdystansowana przez ukazanie się na polu bitwy jednostek zmotoryzowanych i zmechanizowanych. Niedostateczność siły uderzeniowej kawalerji wyłoniła się jeszcze w czasie wojny światowej. Lotnictwo i gazy zaczęły zagrażać jej znacznie więcej, niż broniom pieszym. W rezultacie koń już nie może stawać do zapasów z zięjącym ogniem i trującymi gazami, opancerzonym potworem — czołgiem, poruszającym się z dziesięciokrotnie większą szybkością. A szukać obrony przeciw niemu można tylko w niedostępnym, lesistym lub tagustym terenie. Ale takich terenów jest mało i stają się one coraz rzadsze. Nie pozostaje więc obecnej kawalerji nic innego, jak zastosować środki używane przez jej nowego groźnego przeciwnika, czyli przeobrazić się również w broni pancernej. A więc sama, motoryzacja kawalerji już nie wystarcza. Trzeba się zmechanizować.

Jeżeli rzucić okiem na rozwój kawalerji po wojnie światowej, to stwierdzimy, że w okresie tym zaczęła ona powoli odzyskiwać swe przedwojenne znaczenie. Powoli dodawano jej elementy ruchu i ognia, a więc kolarzy, piechotę na samochodach lub motocyklach, czołgi i artylerię motorową. — Później zaczęto częściowo zmechanizować niektóre brygady i pułki, pozostawiając resztę na koniu. Z tego powstał typ dywizji lub brygad mieszanych. Lecz takie rozwiązania nie mogły wystarczyć na długą metę. Trudno bowiem jechać „zaprzęgiem” składającym się z jednej strony z konia a z drugiej motora. Dlatego powstało dążenie do zupełnego zmechanizowania całych wielkich jednostek kawalerji**).

W rezultacie po kilku latach, które można nazwać początkowym okresem próbnym, powszechnie widzimy trzy typy jednostek: 1) kawalerji na ogół podobnej do przedwojennej, a więc posługującej się zasadniczo koniem, 2) kawalerji mieszanej (koń i motor) i 3) kawalerji pancernej, czyli w ogólnym pojęciu lekkich jednostek zmechanizowanych.

Rozpatrzymy te trzy rodzaje bliżej. Kawaleria starego typu. Nie mogła ona pozostać taką, jaką była w czasie wojny światowej musiała dostosować się do walki z nowymi broniąmi, a więc pancerzą, lotnictwem i gazami oraz zwiększyć swą siłę bojową i szybkość. W tym celu została jej dodana broń przeciwpancerna, przeciwlotnicza i środki obrony przeciwgazowej. Zwiększenie siły ogniowej osiągnięto przez wzmocnienie jej jednostkami czołgów, samochodów pancernych, lotnictwa i wreszcie piechoty, oraz zwiększenie ilości c. k. m. i l. k. m. Zwiększenie szybkości uzyskano przez zmotoryzowanie taboru i częściowo artylerji, czyli składników, które najbardziej tamowały jej ruch oraz zmotoryzowanie elementów wywiadu, łączności i dowodzenia. A więc, podstawą jej pozostały postarzony konie szwadrony. — Wielkie jednostki tego rodzaju z pewnymi odchyleniami stanowią podstawę kawalerji wszystkich państw. Np. we Francji, według zarządzonej w jesieni r. ub. reorganizacji, dywizja kawalerji składa się z dwóch brygad kawalerji, oddziału jednostek zmotoryzowanych i artylerji dywizyjnej. Brygady mają po dwa pułki konne. Dowódcztwu jednostek zmotoryzowanych podlega dyon samochodów pancernych i baon dragonów, przewożonych na samocho-

*) Przeciętna długość dziennego przemarszu kawalerji wynosi 40—60 km., a jednostek zmotoryzowanych 300—400 km.

**) Czyli zrezygnowania z koni i wprowadzenia czołgów i samochodów panc.

dach. Artylerja składa się z jednego pułku artylerji konnej. W innych krajach do zwykłej kawalerji dodaje się dyon artylerji przeciwcołgowej, dyon samochodów pancernych, kompanie lekkich czołgów, kompanie motocyklistów i t. p.

Kawalerja mieszana. Dywizje mieszane mają przeważnie zmotoryzowaną jedną brygadę, część artylerji i tabor, reszta brygad konne. Samodzielne brygady mieszane mają jeden pułk zmotoryzowany, a drugi konny. Ten typ wielkich jednostek jest raczej przejściowy, albowiem stanowi on niezgrany zaprzęg, o czym na wstępie wspomnieliśmy. Cechą dodatnią takich jednostek jest posiadanie jednej brygady czy pułku kawalerji konnej, dającej możliwość działania w każdym terenie. Strona ujemna wypływa z różnicy szybkości jednostek zmotoryzowanych i konnych. Jako skutek tego — trudność uregulowania marszu i współdziałania w boju. Przykładem organizacji tego typu kawalerji może być nowa mieszana dywizja austriacka — składająca się z dwóch brygad, z których jedna konna a druga zmotoryzowana. Brygada konna składa się z dwóch pułków dragonów, a zmotoryzowana z czterech batalionów strzelców na samochodach. Organizacja ta miała prawdopodobnie na celu dostosowanie kawalerji do zmiennych warunków terenowych tego kraju.

Jednostki zmechanizowane. Zasadniczo stanowią one dywizje lub brygady. Są one całkowicie zmotoryzowane i zmechanizowane, a więc wcale nie mają koni. W skład ich wchodzi brygady lub pułki zmechanizowane, czyli faktycznie oddziały lekkich czołgów oraz pułki zmotoryzowane, czyli strzelcy przewożeni na samochodach. Do tego dochodzą zmotoryzowane: artylerja, łączność, saperzy i tabory. Podają kilka przykładów. Niemiecka dywizja zmechanizowana składa się z brygady zmechanizowanej i brygady strzelców. Brygada zmechanizowana ma dwa pułki czołgów, razem 500 maszyn. Brygada strzelców posiada dwa pułki na samochodach. Do tego dochodzi oddział wywiadowczy, oddział artylerji przeciwpancernej i pułk artylerji. Francuska lekka dywizja zmechanizowana składa się również z dwóch brygad. Pierwsza brygada ma dwa pułki zmechanizowane, druga zaś tylko jeden pułk zmechanizowany i jeden pułk dragonów na samochodach. Amerykańska samodzielna brygada zmechanizowana*) ma jeden pułk kawalerji zmechanizowanej i dwa zmotoryzowane dyony artylerji lekkiej. Ciekawy jest skład amerykańskiego zmechanizowanego pułku kawalerji. Ma on szwadron samochodów pancernych — (jako element wywiadowczy), składający się z 17 samochodów pancernych, szwadron karabinów maszynowych, mający 24 c. k. m. kalibru 0,30 cala i 12 c. k. m. kalibru 0,50 cala, przeciwcołgów, dwa szwadrony linowe, każdy po 27 czołgów, wreszcie szwadron dowódczy pułku, składający się z plutonów sztabowego, łączności, moździerzy i transportowego. Angielska zmechanizowana dywizja ma dwie brygady kawalerji i brygadę czołgów. Każda brygada kawalerji ma po dwa pułki zmotoryzowane i po jednym pułku lekkich czołgów. Do tego dochodzi jeszcze i brygada czołgów. Widzimy z powyższego jak są niepodobne do siebie jednostki zmechanizowane w różnych krajach. Świadczy to tylko o okresie przejściowym obecnej organizacji.

Dodatniemi stronami jednostek zmechanizowanych są: wielka szybkość, zasięg, i siła uderzenia. Ale są i ujemne, mianowicie: pewna zależność od drogi, długość kolumny**) i wreszcie potrzeba wielkiej ilości paliwa. Pomiędzy to, niektóre państwa, jak np. Anglia

*) Patrz Cavalry Journal, grudzień 1936.

**) Długość kolumny dywizji zmotoryzowanej wynosi 60—100 km. Pochochodzi to stąd, że między maszynami podczas marszu należy zachowywać duże odstępy.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzieli poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Świat“

POŁÓW PEREKŁ

„MOTORYZACJA“

Jeszcze. I do upadłego. Nowy nonsens, proszę państwa. W Warszawie dążącej podobno do zeuropoizowania swego wyglądu i swej lokomocji — skasowano w śródmieściu cały szereg postojów dla taksówek. Dlaczego? Bo szoferzy hałasowali.

Nie przyszło „władzy“ na myśl, żeby za te hałasy karać ich doraźnie dotkliwymi wysokimi grzywnami. Naucezyliby się moresu w dwa dni... Nie, u nas systemy są inne. Nazywają się: „wylać wodę z wanny wraz z dzieckiem“.

ZŁODZIEJ TEŻ MUSI ŻYĆ

Sąd Okręgowy w Radomiu rozprawył ostatnio sprawę trzech sołtysów o kradzież, czyli o delikatanę t. zw. „przywłaszczenie“. Wszyscy trzej, a mianowicie: Kroczyk, Heba i Kolenda — skazani zostali na więzienie i pozbawienie praw obywatelskich.

Gdzie „pointa“ — zapytają państwo.

Niestety — pointa jest już znana i nawet cokolwiek stopiona: wszystkim trzem złodziejom wykonanie kary naturalnie zawieszono.

Francja i Niemcy zdecydowanie obrali drogę zastąpienia większej części swej kawalerji przez jednostki zmechanizowane.

Wymagają tego zresztą poglądy na przyszłą wojnę, w której szybkie i silne jednostki zmechanizowane będą odgrywały wybitną rolę. Pogląd ten podziela i nasi bezpośredni sąsiedzi od wschodu i zachodu. Nie negując potrzeby posiadania jednostek zmechanizowanych (nazwijmy je kawalerją, czy prosto bronią pancerną), obecnie w prasie wojskowej toczy się ożywiona dyskusja na temat, czy można jeszcze się obejść bez kawalerji konnej. Otóż znaczna większość głosów jest za tem, że kawalerja ta również jest konieczna. Wykazują to zresztą i wszelkie wielkie manewry zmechanizowanej kawalerji w Stanach Zjednoczonych A. P. Co do przyszłego stosunku *) ilościowych kawalerji zmechanizowanej do konnej w każdym państwie byłaby miarodajna następująca zasada: W państwach o małych możliwościach przemysłowych, lub o słabej sieci dróg, jak Polska, Szwecja, Węgry, państwa bałkańskie i t. p., wydaje się że powinna przeważać ilość jednostek konnych. Natomiast w państwach o wysokim przemysle i dobrych drogach, powinna górować kawalerja zmechanizowana.

W. Rudowicz

*) Dywizji zmechanizowanych jest jeszcze bardzo mało. Np. Niemcy mają tylko 3, ZSRR podobno 5—6, a inne państwa zaledwie po 1—2.

Na trzy lata.

Żeby mieli możliwość rozwinięcia nowej „pożytecznej“ działalności, prawdopodobnie...

TYLKO TO

Jasność myśli jest, jak wiadomo, cechą narodów łacińskich. Celują w niej Włosi, a zwłaszcza Francuzi. Francuzki okazuje się także.

Wpadł mi w ręce w pewnym francuskim tygodniku „dział kobiecy“. O fatalaszkach, kuchni, kosmetyce i t. d. Były tam i wymiany listów między czytelnikami. Jedna z nich żaliła się innym, że ją zajęcia gospodarskie męczą i nudzą. Jakby na to poradzić?

Odpisała na to jakaś pani słowami, które w Polsce byłyby objawieniem:

„Kto chce, żeby go własne zajęcie interesowało, musi przedewszystkiem postanowić sobie, że wykona je jak tylko potrafi najlepiej. I lepiej od wszystkich innych ludzi, którzy się tem samem zajmują. Ten wysiłek — i poczucie, że się dało z siebie wszystko, że się wykonało pracę w sposób najdoskonalszy — może człowiekowi zapewnić szczęście. Choćby to zajęcie polegało tylko na czyszczeniu eodzień kilkudziesięciu par butów na korytarzu hotelowym“.

Mądra Francuzka! Kobieta z charakterem.

W Polsce, niestety, najczęściej myśli się o tem, jakby się od własnego zajęcia — wykić. Dlatego nie znajduje się w nim zadowolenia. I dlatego Polacy są przeważnie skrzywieni na swój los.

W CZYICH RĘKACH

Otrzymałmy oficjalną listę nieruchomości, przeznaczonych na licytację we wschodnich województwach. Lista ta ujawnia dość jaskrawo proporcje narodowości wśród posiadaczy nieruchomości na kresach. Zawiera mianowicie na 117 nieruchomości żydowskich — tylko 23 polskie.

Ktoś pomyśli — naiwny — że wiadał Polacy są mocniejsi finansowo? Albo — że licytacje — to taki swoisty „chuligański“ neisk?

„Ach, nie rozdrapujmy ran!“

Licytacje są ściśle proporcjonalne do stanu posiadania. A proporcja ta wyraża tylko to, co sami żydzi — (nietylko we wschodnich województwach) — już dawno dowcipnie wyrażili: „Wasze są miasta, tak. Ale domy w nich są — nasze“...

Programy radiowe

WILNO.

Wtorek, dnia 13 kwietnia 1937 roku.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.55 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Program dzienny. 7.30 Informacje i giełda. 7.35 Muzyka poranna (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Orkiestra salonowa. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Pogadanka rolnicza „Znaczenie zielonek w żywieniu letnika“ — pog. wygl. Irena Niewodniczańska. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Niespodzianka“ — skecz (K.K.O.). 15.20 Echa ze wschodu (płyty). 15.25 Życie kulturalne. 17.30 Codzienny odcinek prozy. 15.40 Program na środę. 15.45 Muzyka polska (Płyty). 16.00 Ze spraw literackich (w jęz. polskim). 16.10 polskie (płyty). 16.15 Skrzynka P.K.O. 16.30 Muzyka (płyty). 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich“ — powieść mówiona. 17.15 Sonata skrzypcowe Ludwika van Beethowena. 17.40 „Bakso kuracyjo“ — obrazek. St. Igonia. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie Kier. Okr. Urz. W.F. i P. W. Brześć n/B. 18.20 Wil. Wiadomości sportowe. 18.25 Nocturn romantyczny słuch. oryg. Wiktora Irościnika. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Po co chodzimy do kina? — dyskusja. 19.20 Józef Hayda: Fragmenty z oratorium „Cztery pory roku“. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 20.55 — 21.00 Przerwa. 21.00 „Ogłosy polskie“ — (Transmisja do Wiednia). 22.10 Bieniowski w życiu i literaturze — szkic literacki. 22.25 Muzyka taneczna z dancgu Cafe-Club. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.00 Zakonczenie programu.

Środa dnia 14 kwietnia 1937 r.

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dz. poranny. 7.30 Progr. dz. 8.00 Audycja dla szkół.

Diękujemy Bogu, że narazie zostawiono nam chociaż... ulice.

RÓŻNICE

Mówimy z rezygnacją: „My jesteśmy biedni... A na zachodzie są narody bogate“. I nie robimy prawie nic, aby ten stan rzeczy zmienić.

Czy się porównywa np. intensywność pracy u nas i na zachodzie?

Każda Polka, udręczona w kraju do szaleństwa przez leniwa, brudną i opieszałą służbę — podziwia wyjechałszy do Europy, służbę tamtejszą: grzeczną, czystą, cichą, i wykwalifikowaną. Co nasza umorusana Kasia dłużej przez szesnaście godzin na dobie — tam służąca „śpiewający“ odra- biera w pięć godzin, — a potem jest wolnym człowiekiem, który ma czas i prawo do odpoczynku.

A nasi robotnicy?

Wyławiam w „Czasie“ taki szczegół: we Francji i we Włoszech w fabryce jedwabiu jeden robotnik pracuje jednocześnie przy osmiu krosnach.

A u nas? U nas — przy dwóch...

Dlatego produkujemy drogo, chociaż robotnicy nasi zarabiają mało.

DYSPROPORCJE

Zasłużona instytucja naukowa we Lwowie, „Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa“, otrzymała w roku bieżącym niezwykle hojną subwencję od rodzimego miasta. Dawniej udzielano jej rocznie 3 tysiące złotych. W roku bieżącym — uwaga, panowie! — subwencja wyniosła... całe sto złotych.

Ale jednocześnie grono sprycajczy artystycznych, już projektuje założenie w Stolicy jakiejś, pozał się Boże, niezbędnej nam podobno centralnej instytucji artystycznej, któraby zawiadywać miała wszystkimi dziedzi-

11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Orkiestra salonowa. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Zabezpieczenie futer i dywanów przed mrozami — pogad. 13.00 Koncert. 13.30 Muzyka popularna (płyty). 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Płyty. 15.25 Życie kulturalne 15.30 Codzienny odcinek prozy. 15.40 Program na czwartek. 15.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.10 Kukielki śląskie — „Strachy w bibjotece“ — audycja dla dzieci młodszych. 17.00 Koncert chórów ludowych. 17.45 Rozmowa z przyjacielem — przeprowadzi prof. Tadeusz Kotarbiński. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie Kier. Okr. Urzędu WF i PW. 18.15 Wiad. sportowe. 18.20 Wil. wiad. sportowe. 18.25 Skrzynka ogólna — listy słuchaczy omówi Tadeusz Łopalewski. 18.35 Muzyka baletowa (płyty). 18.50 rdyieynał. cmf abg cm shr eta etao Lasy państwowe w trosce o tańszy budżet dla wsi — pogad. 19.00 „Wyprawa do iluzjonu“ — fragm. z powieści Zbigniewa Uniwolskiego „Dwadzieścia lat życia“. 19.20 Płyty. 19.50 Koncert Wil. Klubu Muzycznego. 20.35 — Chwilka biura studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie“. 21.45 Koncert kam. w wyk. smycz. kwart. Rotschilda. 22.55 Ostatnie wiad. Dz. Radj. 23.00 Zakoncz. programu.

WARSZAWA.

Środa, dnia 14 kwietnia 1937 roku.

7.25 „Parę informacji“. 7.30 — 8.00 Tańce polskie Moniuszki, Namysłowskiego i Lewandowskiego w wykonaniu Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Adama Dzięckiego. 15.15 Mozaika muzyczna. 15.55 — 16.10 „Skrzynka techniczna“ red. Wacław Frenkiel. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.45 — 18.50 Program na jutro. 19.20 „Słynni dyrygenci“ — Willem Mengelberg i orkiestra Concertgebouw w Amsterdamie — IV audycja (płyty). 20.05 — 20.35 Koncert rozrywkowy (płyty). 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna — w wykonaniu orkiestry P. Kadja pod dyr. Z. Górzynskiego z udz. „Czwórki Radiowej“

nami sztuki, dzierżąc je krzepko w swych dłoniach. Biurokratyzować szluki? Pouury żart... Ale może się ziści.

Kto to wymyślił? Paru pomysłowych „posadowiczów“ zapewne. Bo jeszcze wprawdzie nikt nie wie, co dana instytucja będzie właściwie miała do roboty — ale już ogłoszono, że będzie się składała z 50 członków, z których każdy za swe trudy dla ojczyzny pobierać będzie miesięcznie 500 złotych.

Niewiele? Może. Ale i tak za wiele...

NARÓD GENTLEMANÓW

Anarchiści hiszpańscy, jak pisze „Matin“, masowo wyprzedaż zarabowane skarby — złoto, brylanty i kosztowności. Usługą je ulokować na najlepiej płacących rynkach Europy. Część łupów zamierzali spławić w Londynie — jednak bezskutecznie. Nie chcieli tego towaru kupić angielscy jubilerzy — nie chciała też na to udzielić zezwolenia angielska policja.

W tym kraju istnieje poczucie honoru i dany.

Anglik poprostu nie chce być pa-serem...

FORMY KULTU

Słusznie mówią Rosjanie: „Uszlachliwyj durak opasnieje wraga“...

Bywają formy admiracji, na które nikt nie określa. W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego przechodnie na ulicy Chmielnej w Warszawie mieli sposobność podziwiania popiersia Wskresziciela Ojczyzny w jednej z witrzyn sklepu wędliniarskiego. Popiersie było ohydne. Ale jeszcze ohydniejszy był materiał, z którego je wykonano.

Jak państwo myślą — z czego to mogło być?

Było — ze szmalu!

Uparty nurek.

IAN MOLTEN

8).

Prokurator incognito

IV.

W drodze na dworzec, gdy auto przejeżdżało przez most Urania, błysnęły nad dachami domów świetne reklamy i Szwoda naraz odczytał czerwony napis: „Hotel — Pensjonat na Limatquai“. Szaro już było, neony świeciły na każdym domu, a czerwony rząd światel liter „Hotel — Pensjonat na Limatquai“ błyszczał podwójnie, odbijając się w wodzie.

I w tej chwili przyszło mu na myśl, że tutaj przecież mieszka kobieta, która go chce unicestwić. Powinienby ją zobaczyć, zapukał w szybę i kazał szoferowi zatrzymać się przed hotelem. Kiedy auto stanęło, jakby się zawahał, namyślając się jeszcze... w końcu wziął rzeczy i wszedł do hotelu.

— W ostateczności wszystko jedno czy przenocuję tu, czy w Chur....

W hallu zobaczył przy biurku staruszkę, pochylonego nad księgą. Podeszedł do niego:

— Czy jest wolny pokój? — zapytał.

Stary Sutter wstał, skłonił się przed tym zbyt wytwornym gościem, jak na skromnym pensjonacie, badawczym okiem obejrzał wykwinną postać, elegancką walizkę.

— Jest wolny, czy może z łazienką pan sobie życzy? A na jak długo?

— Na jedną noc, rano jadę dalej.

Ani mu przez myśl nie przeszło, że mogło się stać inaczej! Stało się z nim jednak to, co i z innymi gośćmi tego hotelu: raz przeszedłszy jego progi nie prędko je opuszcza.

— Proszę łaskawie wypełnić formularz — odezwał się zgłębły w głębokim ukłonie Sutter, podając kartkę meldunkową i pióro.

Żeby zyskać na czasie, Szweda wyciągnął wieczne pióro, wykręcał je powoli, szukając w myśli nazwisko dla tego osobnika, który miał spędzić jedną noc w hotelu na Limatquai. W końcu napisał: „Henryk Droste z Monachium“. Namyślał się nad dalszym ciągiem... zatrudnienie?... niech będzie przemysłowiec. Zrobione! To też pewnego rodzaju fałszerstwo dokumentu! — pomyślał. A jednak stworzenie tego Henryka Droste z Monachium sprawiło mu tajemne zadowolenie.

Stary Sutter przyglądał mu się przenikliwie, jakby go był przytapał na kłamstwie.

— Mam wrażenie, że znam pana, panie Droste. Czy może pan już zatrzymywał się u nas kiedy?

— Tak, przed pięciu, czy sześciu laty — odpowiedział Szweda. — Możliwe, że ten stary widział moją fotografię w jakiej gazecie — myślał jednocześnie. — Zajmowałem wtedy numer 14, jeżeli się nie mylę, czy mógłbym mieć ten sam — zapytał, poddając się jakby natchnieniu.

Stary Sutter na sekundę przykmyknął oczy... widocznie pan Droste nie zna historii tego pokoju.

— Numer 14 jest wolny. Służący zaraz panu przyniesie rzeczy.

Szweda poszedł na górę, minął salę, w której służąca nakrywała liczne stoliki, odczytał dwa ogłoszenia: „Goście proszeni są o punktualne przybywanie na posiłki“ i „Centralny garaż wynajmuje auta po cenach przystępnych“. Kryształowe żyrandole zadźwięczały jak zwykle, gdy ktoś przechodził.

Jakby na uragowisko w pokoju pod numerem 14-tym wisił jaskrawo wymalowany widok lodowca ze szczytami Pali i Bernina na drugim planie. Skrzywił usta zobaczwszy malowid-

dło, powiesił kapelusz i płaszcz i niecierpliwie zaczął chodzić tam i z powrotem, zniechęcony naraz do swego dzikiego pomysłu.

Pokój wydał mu się taki, jak sobie wyobrażał, kiedy była o nim mowa w czasie procesu Kestera. Tutaj rozstrzygnął się los młodego chłopca. Był niepozorny, jak każdy inny pokój hotelowy. Stało w nim łóżko, mały stółik z lampką, szafa z wieszakami, umywalka z lustrem, kanapa z zielonym obiciem, krzesła, pod oknem, które wychodziło na małe ciemne podwórko, stółik do pisania.

Stał przy oknie, spojrzał na podwórko. Naprzeciwno w słabo oświetlonej izbie jakaś kobieta zajęta była prasowaniem. Zapuścił firankę.

Obiad podawano o dwunastej, musiał więc czekać jeszcze godzinę, żeby zobaczyć Reginę Kester. Zapalił nowego papierosa i wznowił wędrowkę po pokoju. Usłyszał muzykę... gramofon... przez ścianę przedostawały się dźwięki lekko kołyszącego fokstrutta. Równocześnie pochwylił szmer jakby tańca i słaby głos kobiecy, nucący melodię.

Ile razy przechodził koło umywalki, widział swą postać w lustrze. Zatrzymał się, by przyjrzyć się temu nowo stworzonemu panu Droste, który jutro rano ma jechać do Potnresiny. I naraz przypomniał sobie, że w procesie Kestera był jakiś świadek, który mieszkał w tym hotelu. Tak, pamiętał doskonale. Nazywał się A. H. Tintelott, handlarz starożytności. On to dał Kesterowi jakiś posążek do sprzedania. Trzeba się zabezpieczyć, inaczej całe przedsięwzięcie mogło się skończyć kląpą.

W dziesięć minut potem Szweda wchodził do pokoju pana A. H. Tintelotta. Pokój wyglądał jak muzeum. Posągi Buddy, potężne świeczniki, oryginalne łóżko z baldachimem, w którym kiedyś może spoczywała jakaś królowa. Obecnie leżał w nim handlarz i palił cygaro.

D. C. N.



ZACHWYTI

OKLASKI!

NAJPIĘKNIEJSZY FILM



**TY, CO W OSTREJ
ŚWIECISZ BRAMIE...**

BOGDA, CYBULSKI i in. Nadpr.: Wspaniały kolorowy dodatek 11a.

Samobójstwa na wsi

DZISNA. W kol. Roslewo, gm. prozorockiej popełnił samobójstwo przez powieszenie się w stodole Szymon Aka czonek, lat 54, rolnik. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy i niechęć do życia.

ŚWIECIANY. We wsi Supronięta gm. świrskiej, popełniła samobójstwo wystawiając z pistoletu m-c wsi Podwie lańce, gm. gierwiackiej (nazwiska na razie nie ogłoszono). Rewolwer zabezpieczono.

KĄDZY GROSZ

ZŁOŻONY NA KONTO P. K. O.

NR. 70204

PRZYNIESIE ULGĘ BEZROBOTNYM.

BIELA WARSZAWSKA

Z dnia 12 kwietnia 1937 r.

DEWIZY:

Belgia 88,95 — 89,13 — 88,77.
Berlin 212,78 — 211,94.
Gdańsk 100,20 — 99,80.
Amsterdam 288,60 — 289,32 — 287,66.
Kopenhaga 115,64 — 115,06.
Londyn 25,85 — 25,92 — 25,78.
Nowy Jork czek 5,27½ — 5,28½ — 5,26.
Nowy Jork kabel 5,27½ — 5,28½ — 5,26½.
Oslo 129,90 — 130,23 — 129,57.
Paryż 23,60 — 23,66 — 23,54.
Praga 18,40 — 18,45 — 18,35.
Sztokholm 133,30 — 133,63 — 132,97.
Zurych 119,95 — 120,25 — 119,65.
Wiedeń 99,20 — 98,80.
Mediolan 27,85 — 27,95 — 27,75.
Helsinki 11,45 — 11,39.
Montreal 5,28½ — 5,26.
Tendencja: mocniejsza.

WALUTY:

Belgi belgijskie 89,13 — 88,70.
Dolary amerykańskie 5,28 — 5,25½.
Dolary kanadyjskie 5,28 — 5,25½.
Florety holenderskie 289,32 — 287,60.
Franki francuskie 23,66 — 23,52.
Franki szwajcarskie 120,25 — 119,45.
Funt angielski 25,92 — 25,75.
Guldeny gdańskie 100,20 — 99,80.
Korony czeskie 16,10 — 15,500.
Korony duńskie 115,64 — 114,30.
Korony norweskie 130,23 — 129,25.
Korony szwedzkie 133,63 — 132,65.
Liry włoskie 24,10 — 23,50.

AKCJE:

Bank Polski 102,00 — 102,25.
Cukier warsz. 30,25 — 30,00.
Węgiel 20,00 — 20,25 — 20,00.
Lipop 13,25.
Starachowice 32,50.
Tendencja: niejednorodna.

PAPIERY PROCENTOWE:

3% pożyczka inwestycyjna 1 em. 66,00
serje 85,00.
3% pożyczka inwestycyjna 2 em. 55,25
serje 83,75.
3% konwersyjna 57,00.
6% dolarowa 55,25, kupon 3,39.
4% premijowa dolarowa 45,00.
4% konsolidacyjna 56,00 — 55,25 —
55,50 — 54,50 — 54,00 — 45,13.
trzy ost. setki, 53,75 drobne.
8% przem. pol. 65,00.
8% ziem. dol. kupon 45,13.
4½% ziemskie 52,75.
5% Warszawy stare 59,75 — 60,00, no-
we 57,75 — 57,38 — 57,50.
5% Kalisza nowe 47,50.
5% Piotrkowa nowe 48,00.
Tendencja dla pożyczek nieco mo-
ciejsza, dla listów niejednorodna.

HELIOS

Najwesejsza PREMIERA wszystkich czasów.
Kapitałna komedia muzyczna

PIĘTRO WYŻEJ

którą publiczność uznała za najlepszą w sezonie.

W rol. gł. EUGENJUSZ BODO, HELENA GROSSOWA i JÓZEF ORWID.

Po dwumiesięcznym nienotowanym powrocie w Warszawie w kinie „Rialto”, obecnie demonstruje się jeszcze w 2-ch kinach stolicy jednocześnie „Stinks” i „Hollywood”.

Kto przyjdzie, będzie zachwycony i zapomni o wszystkich swych troskach.

Nadprogram: Atrakcja kolorowa i aktualna.

Polskie KINO „ŚWIATOWIS” Białostocka 8.

Dziś fenomenalny tenor włoski, bożyszcze Europy i Ameryki
Beniamino Gigli śpiewa **AVE MARIA**
w przeł. **„DLA CIEBIE MARIO”**
W rol. gł. kobieci wybitna artystka KATHE V. NAGY. Nadprgr. Atrakcja

Współnika z kapitałem od 4 tys. zł.
poszukuję do pewnego interesu.

Posiadam urządzenie i maszyny.

Oferty do redakcji: „Maszyny”.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 6-go rewiru, urzędujący w kancelarii swojej w Wilnie, przy ulicy Aleja Róż 4 m. 7, na mocy art. 602 K. P. C. niniejszem ogłasza, że w dniu 16 kwietnia 1937 roku o godzinie 11-tej (nie później niż w dwie godziny) w Wilnie, przy ulicy zaułek Bystrzycki nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stefana Czerniawskiego, składających się z domu na podmurówce, położonego na placu dzierżawionym, podlegającego przy sprzedaży rozbiórce, oszacowanego na sumę zł. 700,— (siedemset złotych) na zaspokojenie wierzytelności Aleksandra Łarin Kuźniewicza.

Powyższą nieruchomość można oglądać w dniu licytacji pod adresem wyżej wskazanym.

Wilno, dnia 12. IV. 1937 r.

Komornik Sądowy

(Wacław Leśniewski).

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 6-go rewiru, urzędujący w kancelarii swojej w Wilnie przy ulicy Aleja Róż nr. 4 m. 7, na mocy art. 602 K. P. C. niniejszem obwieszcza, że w dniu 17 kwietnia 1937 roku o godzinie 10-tej (nie później niż w dwie godziny) w miasteczku Mejszagola odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej nieruchomości należących do Hirsza Berela Sarabskiego, składającej się z domu mieszkalnego podlegającego rozbiórce przy sprzedaży, jako położonego na placu ziemi, należącym do Zarządu Gminy w Mejszagole.

Ruchomość powyższa oszacowaną została na sumę zł. 1.000 i sprzedana zostanie na zaspokojenie wierzytelności Zarządu Gminy w Mejszagole.

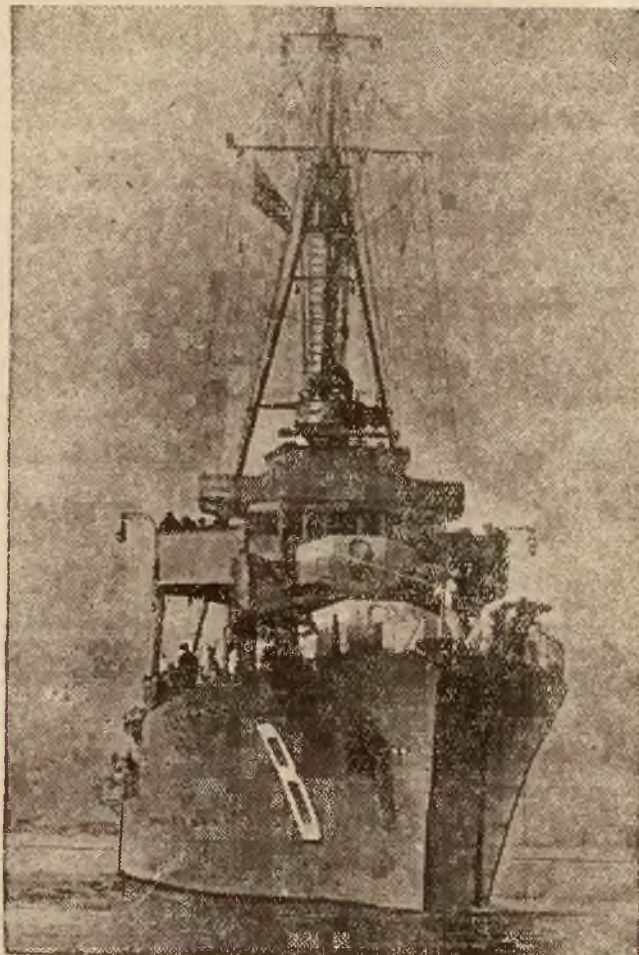
Zajęte mienie można oglądać w dniu licytacji pod adresem wyżej wskazanym.

Wilno, dnia 12. IV. 1937 r.

Komornik Sądowy

(Wacław Leśniewski).

Flaga polska na międzynarod. defiladzie okrętów wojen.



Na międzynarodową defiladę okrętów wojennych, która odbędzie się w ramach uroczystości z okazji koronacji króla Anglii Jerzego w Spithead, został wyznaczony O. R. P. „Burza”.

Z życia warszawskiego Zoo



Reproduujemy charakterystyczne zdjęcie z życia warszawskiego Zoo. Mimo niedźwiadki poraz pierwszy w swym życiu wychodzą z klatki, by szeroko otwartymi oczyma spojrzeć na nieznaną świat. Przed klatką stara niedźwiedźka — matka.

CASINO

Dziś Korona produkcji polskiej!

ORDYNAT MICHOROWSKI

wg. powieści HELENY MNISZEK

Jako dalszy ciąg „TRĘDOWATEJ”.

W rol. gł.: Brodniewicz, Junosza-Stępowski, BARSZCZEWSKA, Cwiklińska, Wiszniewska, Chmielewski, Grabowski i in.

Cudowny kolorowy „dodatek” p. t. „DOM DZIWÓW”.

KRYNICA

rozpoczyna sezon letni z dniem 1 maja

Czynnik lecznicze:

lecznicze wody kruszczone do picia, w tym słynny źródło „Zubera”, naturalne kąpiele kwasowe, węglowe, borowinowe, gazowe suche, wszelkie zabiegi wodo i elektrolecniczne.

Rodziny urzędników państwowych korzystają w miesiącach marca, maja i od 1 października do 15 grudnia z 50% zniżek za takse zdrowotną, kąpiele i mieszkanie w domu zdrowym i nowych łazienkach.

Emeryci państwowi dla uzyskania ulg w kąpielach w ciągu całego roku, winni przywieźć ze sobą dekrety emerytalne.

Szczegółowe informacje i prospekty wysyłają: Państwowy Zakład Zdrowoty i Komisja Zdrowoty.

„DWOREK KRESOWY”

OTWARTY

Śniadek 1.

Five o'clocki taneczne we czwartki, soboty i niedziele od 17—21.

Podziękowanie.

Zarząd „Dworku Kresowego” składa serdeczne podziękowanie za solidne i punktualne wykonanie robót, związanych z urządzeniem lokalu godnym zaufania pracownikom: elektrykowi monterowi p. Aleksemu Cukanowowi, mistrzowi tapicerskiemu p. Stanisławowi Kra wiewowi, mistrzowi malarzskiemu p. Albinowi Sawickiemu i mistrzowi stolarskiemu p. Henrykowi Sawickiemu.

„Dworek Kresowy”.

Gustowne
Koszule, Krawaty
Pyjamy, Bonżurki
wytworna
Galanteria, Bielizna
W. NOWICKI WILNO WIELKA 30.
Nowości sezonowe

LOKAL

8—10 pokojowy
w centrum poszukiwany
Oferty pod S. P. do Adm.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ dom jedno-mieszkaniowy w Wilnie z wodociągami i kanalizacją może być z długim bankowym, zapłać gotówką do 10.000. Oferty do redakcji „Słowa” dla K. S.

PLAC od 1 — 2 ha. potrzebny na przedmiocie. Oferty składać w Redakcji „Słowa” pod M. D.

KUPIĘ folwark pod Wilnem do 150 hekt. z domem mieszkalnym do 10 pok. najchętniej ośrodek. Zgłoszenia: redakcja „Słowa” do 18-go pod A. M.

WYDZIERŻAWIĘ działkę ziemi ogrodowej o obszarze 10 ha z zabudowaniami gospodarczymi i oknami inspektorium w ilości 300 sztuk przy sosie Niemcewiczkiej 2 — od dnia 1 kwietnia rb. Dowiedzieć się ul. Jagiellońska, 8—21 od godz. 17 do 19.

DO Odstąpienia sklep trykotaży i galanterii w pełnym ruchu z urządzeniem i towarami na dogodnych warunkach przy ulicy Wileńskiej 16. Dowiedzieć się na miejscu.

FORTEPIAN Becker krótki w dobrym stanie sprzedam, Mickiewicza 19 m. 29, godz. 10 — 12.

LODOWNIE POKOJOWĄ okazuję kupię. Oferty do Adm. „Słowa” Sub „Lodownia”.

DO SPRZEDANIA zarybek karpia własnej hodowli. Informacje: Pilsudskiego 9-c m. 3, tel. 13-11, inż. Wł. Jacewicz.

KROCZKI KARPIA ma na sprzedaż Zarząd maj. Strubnica, p. Piaski k/Wol kowską.

SPRZEDAJĄ SIĘ WYŻŁY niemiecckie siedmiotygodniowe, Nowa Wilejka, Pilsudskiego 19 — 6.

ZEBY SZTUCZNE nawet polamane ku puje Ł. Minkler, Wileńska 21.

Lokale

POSZUKUJĘ OD 1 CZERWCA 2 pokoi ze wszelkimi wygodami (bez mebli i nie na parterze) przy inteligentnej małej rodzinie. Oferty skierowywać proszę do „Słowa” pod O. K.

Letniska

DO WYNAJĘCIA LETNISKA nad Wilną w Karolizkach około Niemenczyna, na dogodnych warunkach. Dowiedzieć się: Niemenczyn, Nidzon, tel. 15.

Nauka

RUTYNOWANY korepetytor, student U. S. B. udziela korepetycji w zakresie 8 kl. gimnazjum ze wszystkich przedmiotów za małym wynagrodzeniem. Oferty do Administracji „Słowa” dla „M. B.”

DO MATURY z matematyki, fizyki, przyrody przygotowuję szybko i skutecznie oraz pomagam uczniom gimn. ze wszystkich przedmiotów prócz łaciny. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Sołidna nauka”.

ANGIELSKIEGO udziela rodowity Amerykanin, Putkowski. Kościuszki 16—2.

Poszukują pracy

WYCHOWAWCZYNI (treb.) poszukują posady, zajmują się dziećmi w wieku od 3 lat, umie szyć. Poważne referencje. Ul. Bakszta 11 m. 5, od g. 12 do 6 w.

OGRODNIK z przedwojenną praktyką przyjmuje wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa. Ul. Portowa Nr. 9/11 m. 2.

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA” w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 poleca.

ekspedjentki z umiętnością prowadzenia uproszczonej buchalterii, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki i in. i gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarium Ochroniarskiego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

Praca zaufarowana

POTRZEBNA gospodyni do gotowania i gospodarstwa wiejskiego. Wiadomość Podzamcze 1 m. 1.

Różne

PO DZIESIECIU LATACH pobytu w Nikolsku, Usuryjsku jako więźni polityczny wrócił do matki-staruszki N. N. wyczerpany, wynędzniały, z pięcią wypaloną i prawie nieubrany — wołam przeto o miłosierdzie do zawsze miłosiernego Wilna, błagając o bieliznę i obuwie. Ofiary składać na Zarzecze 5/2.